



# GŁOS PIOTRKOWSKI



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

CZWARTEK 27 STYCZNIA 1949 ROKU

Nr. 26 (1327)

## Podpisanie polsko-rumuńskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy



Pracownicy Bukaresztu manifestują na wiecu gorące uczucia dla bratniego narodu polskiego.

**BUKARESZT (PAP).** W środę 26 stycznia podpisano układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Rumuńską.

O godzinie 10-ej do gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych przybyli członkowie polskiej delegacji rządowej, przedstawiciele Rządu Rumuńskiego, wyżsi urzędnicy rumuńskiego MSZ, członkowie ambasady R. P. w Bukareszcie, oraz ambasador rumuński w Warszawie.

O godzinie 10.15 premierzy, oraz ministrowie spraw zagranicznych obu państw złożyli podpisy pod tekstami układu.

Premier Groza i premier Cyrankiewicz wygłosili przemówienia.



Tow. Gheorghiu Dej

Przewodniczący Rumuńskiej Partii Robotniczej

## Klasa robotnicza Niemiec i jej Partia jednoczą swe siły w walce o pokój

Przewodniczący Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) tow. Wilhelm Pieck o uznaniu granicy na Odrze i Nysie, jako pierwszym warunku porozumienia z narodem polskim

**BERLIN (PAP).** — Jak już wczoraj podaliśmy, przewodniczący Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) Wilhelm Pieck wygłosił w pierwszym dniu obrad konferencji partyjnej mowę na temat obecnej sytuacji w Niemczech i zadań SED. Obecnie podajemy główne punkty mowy Piecka. Na wstępie Wilhelm Pieck scharakteryzował obecną sytuację, jako okres walki o jedność i sprawiedliwy pokój dla Niemiec. Przechodząc do szczegó-

wej analizy stanowiska zachodnich władz okupacyjnych Wilhelm Pieck mówił m. in.: Z posunięć zachodnich mocarstw okupacyjnych wynika wyraźnie, że chcą one przekształcić zachodnio-niemieckie państwo kolonialne w bazę wojenną. Mówca podkreślił dalej, że w przeciwieństwie do tego, co dzieje się w Niemczech Zachodnich — stosunki w strefie radzieckiej rozwijają się w sposób pokojowy i pokojowy.

W strefie tej zniszczone zostały siły faszystowskie. Z kolei mówca przeszedł do sprawy granicy nad Odrą i Nysą, mówiąc m. in.: Musimy jasno stwierdzić, że to Hitler i jego mocodawcy — niemieccy kapitaliści monopolistyczni — ponoszą wyłączną odpowiedzialność za niedolę i nędzę, która w następstwie wojny dotknęła wszystkie narody Europy, a m. in. również naród niemiecki. Zbrodniarze ci ponoszą odpowiedzialność za wszystkie skutki wojny. Jednocześnie musimy stwierdzić jasno, że uregulowanie granicy na Wschodzie zostało

usankcjonowane podpisem wszystkich mocarstw. Pierwszym warunkiem porozumienia z narodem polskim jest uznanie granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju, oraz walka przeciwko wszelkim nastrojom rewizjonistycznym. Fakt, że właśnie przedstawiciele naszej Partii pierwsi wszczęli rozmowy z narodem polskim i z innymi narodami, które padły ofiarą agresji hitlerowskiej, że przedstawiciele naszej Partii pierwsi starają się nawiązać przyjazne stosunki z tymi narodami — wskazuje, że klasa robotnicza i jej Partia jest najpotężniejszą siłą w walce o pokój.

## Ratyfikacja układu o zawieszeniu broni pomiędzy Egiptem a Izraelem

**LONDYN (PAP).** — Agencja Reutersa podaje z wyspy Rodos o podpisaniu tam pomiędzy przedstawicielami Izraela i Egiptu dokumentu ratyfikacyjnego o zawieszeniu broni w południowej Palestynie. W ten sposób decyzja o zaprzestaniu ognia na pustyni Negev z dnia 7 stycznia br., została oficjalnie zatwierdzona przez rządy obu państw. Układ o zawieszeniu broni, który wszedł w życie w środę w południe, przewiduje bezwzględne zaprzestanie og-

nia przez wszystkie jednostki sił zbrojnych Egiptu i Izraela. Ponadto obie strony zobowiązują się do nieprzekraczania linii, zajmowanych obecnie przez najbardziej wysunięte placówki wojsk lądowych. Nienaruszenie obecnej linii obowiązuje również lotnictwo i marynarkę wojenną. Zgodnie z uchwałą Rady Bezpieczeństwa z 23 grudnia 1948 r. obserwatorzy ONZ mają zagwarantowaną swobodę poruszania się w rejonie granicznym.

## Tow. poseł E. Ochab wita konferencję SED w imieniu KC PZPR

Na konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) tow. poseł Ochab wygłosił przemówienie powitalne w imieniu KC PZPR. Omawiając rozwój sytuacji w Zachodnich Niemczech tow. Ochab stwierdził, że naród polski śledzi z niepokojem rozwój wypadków w Tryzonii. Imperialiści z Nowego Jorku i Londynu, którym strach przed ludem pracującym odbiera resztę rozumu i humoru, podejmują zbrodnicze próby odbudowania arsenału wojennego w Zagłębiu Ruhry. Naród polski doskonale pamięta, że na przestrzeni wieków właśnie z zachodu wyruszały kohorty najeźdźców na podbój ziem słowiańskich. Mówca przypomniał straszliwe zniszczenia, jakie wyrządził Polsce faszizm, oraz zaciętą walkę prowadzoną

przez naród polski podczas okupacji pod kierownictwem proletariatu i jego awangardy PPR. Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności wskazuje narodowi niemieckiemu drogę sojuszu ze Związkiem Radzieckim i państwami demokratycznymi, daje konkretny program wyzwolenia społecznego i narodowego. Z kolei mówca przedstawia zmagania, które toczyły się w Polsce między obozem postępowym, a rodzimym faszysmem, który za wszelką cenę dążył do odczerpania narodu polskiego od bratniej współpracy ze Związkiem Radzieckim. Zwalczając szowinizm polskich faszystów, Partia przekonała masę, że w nowych granicach Polska będzie silniejsza, niż dawniej, że nowy układ stosunków jest układem stałym, gwarantującym bezpieczeństwo i pokój.

## Naród chiński wyzwala się z niewoli i staje się gospodarzem swojego kraju

Oświadczenie przedstawicieli chińskich partii demokratycznych

**MOSKWA (PAP).** — Jak donosi agencja Tass, na obszary wyzwolone przez Chińską Armie Ludową przybyło 55 przedstawicieli partii demokratycznych, którzy wspólnie z innymi działaczami demokratycznymi opublikowali 22 stycznia r. obszernie oświadczenie w sprawie obecnej sytuacji w kraju.

Władza ludowo-demokratyczna — stwierdzają chińscy działacze demokratyczni — winni objąć przedstawicieli szerokich warstw narodu, lecz w skład jej nie mogą wejść przestępcy wojenni i inspiratorzy wojny domowej.

Nawiązując do ostatnich oświadczeń Czang Kai Szeka, autorzy deklaracji podkreślają, że odeszły „pokoju” Czang Kai Szeka są kłamliwe i obłudne.

Jesteśmy przekonani — czytamy w deklaracji — że naród chiński, pomny swych ciężkich doświadczeń, nie da się znowu wprowadzić w błąd przez reakcyjne spiski Czang Kai Szeka i imperialistów amerykańskich. Oświadczenie złożone przez przewodniczącego Komitetu Centralnego Chińskiej Partii Komunistycznej — Mao Tse Tung — natchnęło nas wielką wiarą. Mao Tse Tung dał wnikliwą i głęboką uzasadnioną analizę spisku, uknutego przez blok

Czang Kai Szeka i imperialistów amerykańskich, wysunął osiem warunków. Nie ulegał wątpliwości, że znalazła

w nich wyraz wola całego narodu. Żywnym nadzieję, że cały naród chiński, wszyscy towarzysze broni zjednoczą się w jednolitym froncie demokratycznym i stwierdzą konieczność stanowczego urzeczywistnienia jednomyślnie woli narodu w celu zupełnego zrealizowania

tych ośmiu warunków osiągnięcia pokoju. Nadszedł dzień, gdy my, naród chiński, wyzwalamy się z niewoli, zmieniamy bieg historii. Powinniśmy uczynić wszystko, aby naród mógł stać się prawdziwym gospodarzem w kraju.

## Związki Zawodowe mają wspólną linię z programem politycznym klasy robotniczej

Tow. poseł Cwik o szkoleniu aktywistów ruchu zawodowego w Polsce

**WARSZAWA (PAP).** — W gmachu KCZZ odbyła się ogólnokrajowa narada aktywistów szkoleniowych ruchu zawodowego dla przedyskutowania projektu planu pracy na rok bieżący i wytycznych akcji szkoleniowej. Referat o zadaniach szkolenia związkowego na tle uchwał Kongresu PZPR wygłosił sekretarz generalny KCZZ poseł Tadeusz Cwik.

Jeśli Kongres wskazał — oświadczył tow. Cwik — na konieczność przejścia do nowych, wyższych form udziału mas pracujących w gospodarowaniu państwem, do wzmocnienia udziału związków zawodowych w ustalaniu i kontroli planów produkcyjnych w każdym warsztacie pracy, to akcja szkoleniowa musi te wskazania przekazać szerokim masom związkowców i pomóc w ich zrealizowaniu.

Programy szkoleniowe muszą w najszerszym stopniu uwzględniać powiązanie działalności związków zawodowych z wielkim programem politycznym klasy robotniczej. Ruch zawodowy — oświadczył mówca — powinien nieustannie, w codziennej działalności, szeroko uwzględniać zbliżenie między chłopem a robotnikiem.

## Kolejne obrady ministrów mocarstw zachodnich

**LONDYN (PAP).** — W dniu 27 stycznia odbędzie się kolejna sesja pięciu ministrów spraw zagranicznych mocarstw zachodnich. Obrady sesji będą tajne. Obserwator dyplomatyczny

dziennika „Times” stwierdza, że rozmowy poświęcone będą rozpatrzeniu zagadnień, związanych z rokowaniami w Waszyngtonie, dotyczącymi utworzenia Paktu Atlantykiego.

# Stalinowska przyjaźń narodów gwarancją rozkwitu Ukrainy Radzieckiej

## Przemówienie tow. Chruszczewa na XVI Zjeździe UKP(b)

W Kijowie odbywa się XVI Zjazd Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy. Wśród delegatów Zjazdu znajdują się funkcjonariusze Partii, pracownicy przemysłu, transportu i rolnictwa, oficerowie armii radzieckiej, naukowcy i artyści.

Do Prezydium Zjazdu wybrano: Chruszczewa, bohaterów pracy socjalistycznej Angelina i Walegore, prezesa Akademii Nauk Palladina i innych. Przy entuzjastycznym salie, zebrani wybrali również jako honorowe Prezydium Biuro Polityczne Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) ze Stalinem, jako honorowym przewodniczącym Zjazdu, na czele.

Dłuższy referat wygłosi sekretarz KC KP(b)U tow. Chruszczew, który powiedział m. in.

Wojna potwierdziła w całości wypowiedź tow. Stalina o tym, że w sytuacji okrajania kapitalistycznego ani jedna Republika Radziecka oddzielnie nie może się uważać za zabezpieczoną od zniszczenia ekonomicznego i rozgromienia wojennego ze strony imperializmu światowego.

Tylko stalinowska przyjaźń narodów naszego kraju, tylko Związek Radziecki jest trwałą gwarancją wolności, niepodległości Ukrainy Radzieckiej.

Wojna i czasowa okupacja przyniosły ogromne straty w gospodarce Ukrainy. Po wypędzeniu Niemców w rejonach wyzwolonych, rozpoczęto na szeroką skalę dzieło odbudowy.

Tow. Chruszczew zatrzymał się dłużej na omówieniu sukcesów w odbudowie sił przemysłowych Ukrainy.

Stwierdził więc, iż odbudowano najpóźniejszą w Związku Radzieckim elektrownię wodną im. Lenina na Dnieprze, że pracują już gigantryczne zakłady przemysłu metalowego „Zaporożstal”, „Azowstal”, Maklejewskie Zakłady im. Kłowa i inne.

Odbudowano również zakłady traktorowe w Charkowie,

turalnego narodu. W 1941 r. na Ukrainie było 25 tys. 597 szkół, obecnie liczba ich wynosi 29,735, siedem wyższych zakładów naukowych osiągnęła poziom przedwojenny, a liczba studentów poziom ten przekroczyła.

Awangarda narodu ukraińskiego w jego walce o zwycięstwo komunizmu — jest Komunistyczna Partia (bolszewików) Ukrainy. W ciągu lat, które minęły od XV Zjazdu KP(b)U znacznie wzrosła i okrzepła organizacja partyjna.

Aktywnym pomocnikiem KP(b)U jest Związek Młodzieży Komunistycznej Ukrainy, liczący w swych szeregach

1,214,000 młodzieży.

Dużą rolę w mobilizacji mas do wykonania planów produkcji spełniają związki zawodowe.

W zakończeniu swego referatu Chruszczew powiedział: „Przed nami stoją historyczne zadania dalszego wykonania wielkiego stalinowskiego planu, walki o całkowite zwycięstwo komunizmu w naszym kraju.

Dla narodu ukraińskiego, jak i dla wszystkich narodów Związku Radzieckiego nie ma nic droższego ponad ostateczną socjalistyczną, Partię bolszewicką i naszego Wielkiego Nauczyciela i Wodza tow. Stalina.

## Dar Polski dla Szwecji

### 25-milionowa tona węgla polskiego eksponatem w Szwedzkim muzeum

SZTOKHOLM (PAP) — 25-milionowa tona węgla, jaka po wojnie eksportowana z portów polskich, przekazano Szwecji we wtorek na specjalnej uroczystości w technicznym muzeum w Sztokholmie.

Posel RP w Sztokholmie — Bobrowski, wręczył wagonetkę węgla, zawierającą tonę węgla eksportowego szwedzkiej komisji opałowej, którą reprezentował jej przewodniczący — Severin.

Przekazując dar władzom szwedzkim, pos. Bobrowski dał wyraz radości z powodu ofiarowania przez Polskę 25-milionowej tony węgla eksportowego — właśnie Szwecji.

Dar ten symbolizuje jednocześnie wysiłki powojennej Polski, która pomimo ogromnych zniszczeń, już w trzy lata po zakończeniu wojny tak poważnie przyczyniła się do odbudowy Europy przez dostawę swego węgla.

Ze strony szwedzkiej przemawiał jeden z członków komisji opałowej — dyr. Carlon, który nakreślił rozwój polsko-szwedzkich stosunków handlowych od 1920 r. aż do rekordowego osiągnięcia, jakim było dostarczenie Szwecji przez Polskę 3.633 tys. ton węgla w 1946 r.

Carlon podkreślił wysoki gatunek węgla polskiego i skrupulatne wykonanie przez Polskę warunków umowy.

## Von Papen uwolniony

### w procesie denazyfikacyjnym

NORYMBERGA (PAP). — Niemiecki Trybunał Denazyfikacyjny zaliczył w rozprawie apelacyjnej b. wicekanclerza von Papena do rzędu „mniejszych przestępców” i na tej podstawie zniosł wyrok I-ej instancji, skazujący von Papena na 8 lat obozu pracy.

## Zbrodnicza działalność szajki Kraula

### zmierzała do hamowania odbudowy przemysłu papierniczego w Polsce

W toku dalszego przewodu sądowego zeznawali wczoraj św. mec. Baranowski radca CZPP, oraz biegły dyr. techn. CZPP — inż. Edward Szware, szajka i główny inspektor kontroli CZPP — Bernard Sztarker.

W świetle faktów i dokumentów przedstawionych wczoraj przez mec. Baranowskiego uwidacznia się w sposób jasny i skrajnie szkodliwa działalność oskarżonych dyrektorów CZPP.

Z wyjaśnień świadka wynika, że pismo osk. Hasfelda w sprawie reprzytaczacji, zostało przez CZPP zaopiniowane przychylnie. Mianowicie CZPP zgadza się z wywodami Hasfelda, że każda tekturowinę można zamienić na fabrykę preszpanu. Odpadł wtedy charakter wyłączeniowości odnośnie fabryki „Klepaczka”, której właścicielem był Hasfeld. Na pytanie prokuratora, czy Kraul podpisywał pismo z tego rodzaju opinia, oskarżony odpowiada twierdząco. Ponadto osk. Kraul wydał decyzję, skreślającą z listy przedsiębiorstw przeznaczonych do upaństwowienia szereg fabryk, m. in. „Klepaczkę” i „Natalin”.

Prok.: Czy można więc z całą pewnością stwierdzić ze strony CZPP tendencyjność w odwołaniu i uniemożliwianiu upaństwowienia przedsiębiorstw koniecznych dla gospodarki państwowej?

Świadek: Można.

Prok.: Czy CZPP powinien był użyć wszelkich środków, aby w myśl przepisów dążyć do upaństwowienia potrzebnych mu przedsiębiorstw?

Św.: Bezsprzecznie. CZPP powinien był bronić interesów państwa, tym bardziej, że miał wszelkie prawne podstawy ku temu.

Prok.: Czy można zatem stwierdzić, że CZPP nie strzegł interesów państwa?

Św.: Tak.

Następnie świadek przystąpił do wyjaśniania spraw związanych z fabryką „Natalin”. Z zeznań świadka wynika, że osk. Hasfeld był członkiem „Grupy Operacyjnej Południe”, tzn. rejonu, gdzie leżały jego fabryki.

W dalszym ciągu przewodu świadek wyjaśnia okoliczności związane z fabryką „Herbewo”. Fabryka ta jako bardzo nowoczesnie urządzona i o bardzo dużych możliwościach produkcyjnych była niezbędna dla gospodarki państwowej. Tymczasem okazuje się z zeznań świadka, CZPP nie czynił żadnych starań o jej upaństwowienie. CZPP nie wzywał biegłych celem stwierdzenia przynależności i możliwości nacionalizacji.

Główna Komisja Nacionalizacyjna wydała decyzję i upaństwowieniu w maju 1948 roku. W CZPP panowała opinia, że właściciele „Herbewo” starali się zmienić charakter fabryki, produkującej artykuły powszechnego użytku na fabrykę produkującą galanterię i pudelka, jak również celowo zmniejszali ilość maszyn zdolnych do produkcji. Cel tych manewrów był jasny: utrudnienie i odwołanie nacionalizacji.

Po zakończeniu zeznań mec. Baranowskiego sąd powołał biegłych. Przewodniczący prosi

biegłego, inż. Edwarda Szware, szajka o zreferowanie sprawy związanej z budową fabryki preszpanu w Krapkowie.

Według opinii biegłego, mianowanie Hasfelda kierownikiem budowy było niemoralne. Biegły obrazuje dalej jak był przebieg odbudowy fabryki. W 10 miesięcy po nominacji można zanotować tylko takie pozycje, jak: przewożenie maszyn, uprzątnięcie gruzów, przygotowanie dachów do reperacji, itp.

Biegły cytuje wyjątek z listu Hasfelda, dotyczącego tej sprawy: „... wszystko, co bym napisał na temat kosztów oraz terminów wykonania i produkcji, byłoby jedynie fantazją”.

Przewodniczący: Jak szacunkowo byliby biegły pracować osk. Hasfelda na terenie Krapkowie?

Biegły: Ponieważ osk. Hasfeld był fachowcem, należy więc przypuszczać, że przyczyną zwolnienia tempa odbudowy nie był brak umiejętności, a tylko brak chęci.

Prok.: Czy metody i sposoby, jakimi posługiwał się osk. Hasfeld prowadziły do celu, to znaczy do budowy Państwowej Fabryki Preszpanu?

Biegły: — nie.

Po wyjaśnieniach biegłych i przyjęciu wniosków obrony Sąd ogłosił przerwę do dnia 28 stycznia br. do godz. 9 rano.

## Działacze Hiszpanii republikańskiej przed sądem francuskim

PARYŻ (PAP). — W Ocaña rozpoczął się proces przeciwko 25 republikańskim działaczom hiszpańskich Związków. W związku z tym towarzystwo „Francia-Hiszpania Republikańska” wezwało francu-

skie masy pracujące do akcji protestacyjnej.

Towarzystwo domaga się od rządu francuskiego interwencji, celem położenia kresu prześladowaniom elementów postępowych Hiszpanii.

## UWAGA, PRENUMERATORZY „NOWYCH DRÓG”

Z terenu miasta Łodzi i województwa łódzkiego,

„Nowe Drogi” na rok 1949 zaprenumerować można w każdym Urzędzie Pocztowym, konto PKO VII-1331 oraz bezpośrednio w R. S. W. „Prasa” Wydż. Kolportażu, Łódź, Piotrkowska 70 tel. 222-22.

Cena 1 egz. w prenumeracie rocznej wynosi 1.000 zł., w półrocznej 550 zł.

## Wacław Płodowski

Referent Działu Planowania Obrotu Towarowego Centrali Tekstylnej

zmarł w dniu 23. I. 1949 r. w wieku lat 44.

W zmarłym tracimy dobrego pracownika i zanego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26. I. 1949 r. o godz. 14. min. 30 z Kościoła Katedralnego św. Stanisława Kostki na Stary Cmentarz na Chojnach.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY CENTRALI TEKSTYLNEJ

## W. Ażiewicz 57

### Daleko od Moskwy

Na domiar wszystkiego zrobił Aleksemu wymówkę za stratę czasu na bezsensowne projekty. Aleksy nie zmartwił się z tego powodu i nawet z pewną przyjemnością opowiadał teraz Filiponowi o swojej rozmowie z głównym inżynierem.

Zgrzyty i wstrząsy „Slimaka” nareszcie ustały. Inżynierowie wyszli. Blask słońca na śniegu po przebywaniu w półmroku zmusił ich do zmużenia oczu. Podszedł Silin oczekując oceny. Aleksy powiedział. „Slimak” jest dobry. Szukajcie się do wyjazdu!

Na technicznej bazie ładowali leżące sagami rury na podniesionych nad ziemią stelażach, które się ciągnęły na kilometr wzdłuż brzegu. Auta z przyczepkami na sianach podjeżdżały do stelaży i zatrzymywały się celem ładunku. Dwóch robotników odrzucało grube podstawy przyczepki. Dwóch innych zaczepiało rurę z dwóch stron hakami i ciągnęli ją wzdłuż pochyłonych skrzyń. Podobna do lufy wielkiej armaty rura ze zgrzytem ślizgała się po szynach i płynnie spadała na ramę przyczepki. Na każdą maszynę ładowano cztery rury.

Teraz sprawa wygląda inaczej: w ciągu trzech minut wszystko gotowe — powiedział Aleksy patrząc z zegarkiem w rękę na to jak ładowali rury. — I to wszystko jest teraz łatwe, a proszę pomyśleć, że dawniej na własnych garbach wlekli taki ciężar!

— Chodźmy do Smorczkowa. Szofer z zatroskaną twarzą gruntnie i widocznie nie poraz pierwszy oglądał podstawy przyczepki, które podtrzymywały ciężar pięciu rur, następnie połączenie przyczepki z autem.

Dokoła stali w oczekiwaniu inni szoferzy — towarzysze

Smorczkowa rozmawiali pomiędzy sobą: „Jechać do samej cieśniny, wszak tam nie ma drogi?”

— Czy możliwe, że będzie włóki te rury aż do końca.

— Nie, po co. Rury złożo w siódmym punkcie, a tam weźmie zwykły ładunek.

— To wielkie ryzyko!

— „Ryzyko”! Pośród naszych szoferów są takie orły, że boją się rejsu ponad 200 kilometrów. Wymyślają sobie różne wymówki, a żeby tylko nie pojechać. Niechaj spróbują uchylić się od jazdy, po tym, jak Smorczkow odbędzie swoją próbną jazdę wzdłuż całej trasy! No jak tam towarzysze Smorczkow — zapytał Filiponow podchodząc do maszyny.

— Jestem gotów. Czekam waszej komendy — odpowiedział szofer. Jeśli jesteście gotowi to ruszajcie.

— Życzę powodzenia z całego serca! — Aleksy wyciągnął do szofera rękę — Mam nadzieję, że spotkamy się w cieśninie. Smorczkow pożegnał się z inżynierami oraz kolegami wstąpił do kabiny zawołał zastępcę i miękko nacisnął pedał. Maszyna natychmiast nie bacząc na ciżbę przyczepki z widocznym wysiłkiem ruszyła z miejsca. Przed inżynierami przepełniał profil Smorczkowa, który patrzył prosto przed siebie. W swojej czapce z nasusznikami podobny był do pilota. — Najbliższa droga wzdłuż Adunu jak mówili na Starcie była zupełnie możliwa. Maszyny z kolumną Gonczaruka już w noc dojechały do trzeciego punktu dokąd zmierzał Załkind.

W drodze partorg nie tracił daremnie czasu: przesiadał z maszyny na maszynę, zapoznawał się z współtowarzyszami podróży, opowiadał im o budowie i odpowiadał na ich niezliczone pytania. Ludzie trzymali się jak gdyby byli jedną wielką rodziną, która się przeprowadza ze starego miejsca zamieszkania na nowe, — ich połączyła trwaga o Moskwę i poczucie tego, że w tej groźnej chwili jednoczą się, celem wypełnienia wspólnego zadania. Dlatego też z taką nadzieją oczekiwali

odpowiedzi partorga, każdy z nich osobistym losem związany był z bojami, które toczyły się na zachodzie. Syn starego Zjadkowa walczył pod Leningradem, młodszy brat na Czarnym Morzu. Gonczaruk na Ukrainie pozostawił pod niemiecką okupacją rodziców i siostrę. Traktorzysta Remniew opowiadał, że niedawno odprawił na front swoich najbliższych przyjaciół. Dwa bracia spawacza Umara Mahometa przeszli ciężką drogę odstepując od białoruskiej granicy do Moskwy...

Czasowa ezczynność dręczycia nowych pracowników. Pragnęli jak najprędzej dobrać do miejsca i zabrać się do pracy. Ludzi podniósł na duchu ciągły ruch wzdłuż magistrali lodowej, tak że wyraźnie poweselieli. — Niepotrzebnie zapowiadali nam, że droga będzie trudna, — mówił Remniew ostrożnie odwracając się na platformie maszyny, a żeby ogromnym swoim ciałem nie potracić leżących obok towarzyszy. — Szybko dojeżdżemy.

Z ciemności zabrzmiał znów głos Załkinda. Nie róbcie sobie złudzeń towarzysze. Czekajcie nas dłużej i ciężka droga. Jeszcze wypadnie porządnie się pomeścić.

Na punkcie partorg zarządził, aby Tiomkin ulokował zmęczonym drogą ludzi. Po tym pożegnał się z nim i udał się do biura żałując, że nie może zaraz w nocy obejrzeć gospodarki na punkcie. Słowa Tiomkina okazały się prawdą: Jefimow naruszył rozkaz zarządu, gdyż do tej pory pozostawał ze sztabem na prawym brzegu.

Oświecając drogę latarnią Załkind kroczył po lodzie pokrytym pagórkami i rozmyślał o Jefimowie. Michał Berysowicz pamiętał go; Jefimow przybył do Nowińska jako jeden z pierwszych komсомолców, doskonale pracował i wysunął się z pospolitego rzędu cieśli na kierownika stanowisko. Został przyjęty do partii, a niezadługo przed wojną Jefimowa wysłano na budowę rurociągu naftowego.

Wojewódzka organizacja PZPR

wciela w czyn historyczne uchwały Kongresu

Wywiad z II sekretarzem Komitetu Wojew. PZPR tow. Witoldem Sienkiewiczem

— Na terenie całego województwa łódzkiego została już zakończona akcja wyboru władz najniższych ogniw partyjnych. Akcja ta objęła 455 kół fabrycznych, 86 kół kolejowych, 383 kół w urzędach i instytucjach, 207 kół terenowych, 96 fabrycznych i 1062 kół gromadzkich.

— Jaki był przebieg tej akcji?

— Jak w całym kraju zebrania wyborcze kół — pierwsze zebrania po Kongresie — dały wyraz jednoci ideologicznej i jednoci organizacyjnej naszej Partii. Na zebraniach tych towarzysze przyswajali sobie wielki dorobek Kongresu i z uchwał Kongresu wyciągali konkretne wnioski dla swojego terenu. Szczególnie charakterystycznym był przebieg tych zebrań w kołach wiejskich. W dyskusjach towarzysze chłopcy szczególnie radośnie witali uchwały Kongresu, podkreślając potrzebę rozbudowy ośrodków maszynowych i dalszej pomocy państwa dla chłopów małopolskich i średnio-polskich w ich walce z wyzyskiem ze strony bogaczy wiejskich. Towarzysze na kołach szczególnie serdecznie witali uchwały dotyczące nowych form sojuszu robotniczo-chłopskiego, o których w swoim referacie kongresowym mówił tow. Zambrowski: o pomocy brygad robotniczych dla ośrodków wiejskich, o stałym kontakcie towarzyszy-chłopów z towarzyszami z fabryk. Te uchwały — wiadło to było wyraźnie na zebraniach kół w Wilkowicach, w Rudzie Malenieckiej (w pow. koneckim), w Kamionie (w pow. skierniewickim) — znacząco polepszyły samopoczucie masy chłopskiej, zarówno członków naszej partii, jak i bezpartyjnych. Głośnym echem odbiły się w kołach wiejskich debaty kongresowe, dotyczące usunięcia kleru od wpływu na sprawy polityki i wychowania młodzieży. Towarzysze z oburzeniem przytoczili liczne przykłady nieliczenia się poszczególnych księży z niedzą chłopską przy pobieraniu nadzwyczaj wysokich opłat za usługi kościelne.

— Jakie prace organizacyjne są w chwili obecnej dokonywane na terenie Wojewódzkiej organizacji PZPR?

— Obecnie są w toku prace nad tzw. „porządkowaniem domu partyjnego”. Ujmujemy wszystkich członków partii w ścisłą ewidencję. Wszyscy towarzysze wypełniają kwestionariusze i w najbliższym czasie otrzymają PZPR-owskie wkładki do swoich legitymacji partyjnych. W ten sposób przynależność do PZPR będzie już i formalnie opierać się nie na dawnej przynależności do PPR czy PPS, lecz będzie już uwidoczniła posiadaniem partyjnego dokumentu PZPR.

— W tych dniach — mówi dalej tow. Sienkiewicz — w 262 gminach rozpoczynają się walne zebrania członków organizacji gminnych naszej Partii. Zebrania te, stanowiące dalszy ciąg akcji wyborczej, o której mówiłem poprzednio, wybiorą stałe, pomyslane na dłuższy okres czasu, Komitety Gminne PZPR. Do tej akcji przypisujemy szczególnie dużą wagę, zachodzi bowiem wyraźna potrzeba znacznego ożywienia działalności szczebla gminnego naszej Partii. Przypada trzeba, że ten szczebel dotychczas częściej był pomijany; towarzysze z Komitetu Wojewódzkiego i z Komitetów Powiatowych raczej trafilali bezpośrednio do kół gromadzkich, co, rzecz jasna, nie przyczyniło się do zwiększenia roli Komitetów Gminnych.

Ten stan rzeczy musi teraz ulec zmianie. Komitety Gminne nie muszą stać się gospodarzami swojego terenu, muszą kierować pracą gromadzkich kół partyjnych i pracą członków Partii na zajmowanych przez nich stanowiskach w administracji, w organizacjach gospodarczych, w gminnych radach narodowych, w Samopomocy Chłopskiej. Dlatego też zebrania te będą musiały być jak najlepiej przygotowane i obsłużone przez najlepszych referentów, jakich mamy do dyspozycji.

Na wszystkie te zebrania z ramienia Komitetu Wojewódzkiego pojadą członkowie egzekutywy, członkowie Komitetu i ich zastępcy, pierwsi i drudzy sekretarze Komitetów Powiatowych.

Zebrania nie ograniczą się wyłącznie do wyboru Komitetów Gminnych; będą na nich wygłaszane referaty polityczne, obejmujące dorobek Kongresu, będą składane sprawozdania z działalności Komitetu Gminnego od dnia Kongresu Zjednoczeniowego i, będzie szczególnie wytyczony plan pracy Komitetu Gminnego na najbliższy okres.

— Jednocześnie na wszystkich kołach w dniach od 29 bieżącego miesiąca do pierwszych dni marca odbywać się

będą zebrania kół celem wyboru delegatów na konferencje powiatowe i miejskie. Konferencje te wyłonią stałe Komitety Powiatowe i Miejskie, o stałym składzie, usuwającym potrzebę kooptacji i dającym gwarancję dobrej pracy partyjnej.

— Rzecz jasna — mówi na zakończenie tow. Sienkiewicz — że w chwili obecnej na czoło naszej działalności wysuwają się zagadnienia natury organizacyjnej, a wiemy dobrze, że zagadnienia organizacyjne mają poważne znaczenie polityczne, bowiem od siły organizacyjnej naszej Partii, od jej poziomu organizacyjnego zależy możliwość realizacji doniosłych, historycznych uchwał Kongresu.

Wywiad przeprowadził A. Perłowski

Sesja Akademii Sztuki ZSRR

W Moskwie odbywa się III sesja Akademii Sztuki ZSRR, poświęcona zagadnieniom teorii i krytyki radzieckich sztuk plastycznych. Referat na temat „Walka o realizm socjalistyczny” wygłosił członek — korespondent akademii Sysojew. Dalej referaty wygłoszą: krytyk Wajman na temat „Problem narodowy w radzieckich sztukach plastycznych” i Fiedorow — Dawidow na temat prac marksistowsko-leninowskich i o historii sztuki rosyjskiej i radzieckiej. Sesja zatwierdzi plan prac Akademii na rok 1949 i rozstrzygnie szereg zagadnień organizacyjnych.

— W tym czasie — mówi na zakończenie tow. Sienkiewicz — że w chwili obecnej na czoło naszej działalności wysuwają się zagadnienia natury organizacyjnej, a wiemy dobrze, że zagadnienia organizacyjne mają poważne znaczenie polityczne, bowiem od siły organizacyjnej naszej Partii, od jej poziomu organizacyjnego zależy możliwość realizacji doniosłych, historycznych uchwał Kongresu.

Wywiad przeprowadził A. Perłowski

To i owo Fikle losu

Czytałem w tych dniach w jednym z pism warszawskich tzw. ciekawostkę o „złotliwych figlach losu”. Ze słownictwa wychodzi się częstokroć obroną ręką z najgorszych opaliów, a ulega nieszczęściu przy okazji raczej blażej Ol, np. — jak podaje autor artykułiku — pewien lotniczy as amerykański dokonywał bardzo niebezpiecznych lotów wojennych i nie doznał przytem najniższego szwanku, a siadł raz, w czasie urlopu na huśtawkę — skrzęcił kark. Inny znówu pechowlec, znakomity myśliwy z Kanady, tużli szczęśliwie i bezkarnie lwy afrykańskie, a po powrocie do kraju został ugryziony przez wściekłego pieska i — nader szybko dokończył sławne go żywota. Podobna historia miała miejsce z jednym akrobata z USA. Ten w drewnianej beczce przepłynął groźny wodospad Niagary (odnosząc zaledwie mało znaczące obrażenia), a niedługo potem poślizgnął się o zwykłą skórkę od pomarańczy potłukł się tak fatalnie, że wkrótce, jak to się mówi, wyciągnął wogóle nogi.

Przykłady, którymi autor ciekawostki ilustruje swoją teorię o złotliwych figlach losu, zostały zaczerpnięte z przypadków, że tak powiem, prywatnych, ale można je łatwo uzupełnić przykładami z życia państw całych i narodów. Taka, weźmy, Francja. Wyszła niby, jak to ogólnie wiadomo, zwycięsko z wojennej opresji hitlerowskiej, a obecnie — co tu dużo gadać — skrzęca kark na „pokojowej współpracy polityczno-gospodarczej” z USA. Zamyka się fabryki, rośnie bezrobocie i nędza.

A Włochy? Też przecie wyrwały się ze śmiertelnych macek laszysmu, aby obecnie potykać się w sposób fatalny o tzw. rany planu Marshalla. A „rany” te, jak wiadomo, są tak ciasno „dopasowane”, że grożą uduszeniem całemu narodowi.

Rzecz jasna, można by mnożyć wypadki złotliwych figlach losu w powojennym życiu międzynarodowym. Myślę jednak, iż narody, którym się takie figle plata, mają w pamięci stare przysłowia: każdy jest kołwałem własnego szczęścia. I napewno przedzie czy później wykują je własną, ludową wolą — wbrew intencji „figlarzy” anglosaskich i tych „rodzimej” francuskiej, włoskiej czy holenderskiej.

E. TAM

Na drodze do ogólnej reformy ubezpieczeń społecznych w Polsce Znaczna podwyżka świadczeń dla ubezpieczonych

Od dłuższego już czasu przy udziale przedstawicieli związków zawodowych, partii i władz rządowych prowadzone są w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej prace przygotowawcze do reformy ubezpieczeń społecznych w Polsce. Do prac tych masy robotnicze przywiązują wielką wagę, gdyż reforma ureguje poważny odcinek naszego życia, dotyczący bezpośrednio klasy robotniczej.

Zasadnicza reforma ubezpieczeń społecznych w Polsce spodziewana jest już w niedługim czasie.

Dziś już poczyniono w obowiązujących przepisach ubezpieczeniowych pewne zmiany, które uważa się za wstępny etap tej ogólnej reformy.

Daleko idące zmiany dotychczasowych przepisów ubezpieczeniowych przeprowadzone zostały zarządzeniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21. 12 1948 roku.

Ponieważ sprawy te interesują szczególnie rzesze naszych Czytelników, poniżej podajemy omówienie najważniejszych zmian, regulujących prawo do świadczeń z ubezpieczeń społecznych i ich wysokość.

**ŚWIADCZENIA CHOROBY**  
Powszechnie zainteresowanie mas pracujących skupia się na zagadnieniu leczenia w ubezpieczeniu. Jest to zrozumiałe, ponieważ z lekarzem, apteką, czy szpitalem

niczej jest więc swego rodzaju aktem sprawiedliwości społecznej w stosunku do ogółu ubezpieczonych. Po ustaniu stosunku pracy, pomoc lecznicza udzielana jest nadal przez 26 tygodni, zamiast dotychczasowych tylko 13 tygodni.

Jednocześnie zaś zasiłek chorobowy został podwyższony o 100 proc.

**ŚWIADCZENIA RENTOWE**  
Od dnia 1 stycznia 1949 r. świadczenia rentowe z tytułu ubezpieczeń emerytalnych osób, które po wyzwoleniu nie wykonywały pracy przynajmniej przez 18 miesięcy wynoszą: renta inwalidzka — 3.000 zł, miesięcznie, renta wdowska — 2.100 zł, miesięcznie.

Renty emerytalne dla osób, które po wyzwoleniu pracowały przez okres przynajmniej 18 miesięcy wmiernie są na podstawie ich przeciętnego miesięcznego zarobku z ostatnich 6 miesięcy. Np. w pierwszej grupie zarobkowej, przy miesięcznym zarobku do 8.000 zł. — renta inwalidzka wynosi 3.200 zł., a renta wdowska 2.250 zł. miesięcznie. Procentowo do wysokości pobieranego wynagrodzenia renta inwalidzka dosięga, przy zarobku 26.000 zł. miesięcznie i wyżej — 6.000 zł. miesięcznie, a renta wdowska — 4.200 zł. miesięcznie.

Ważne jest w tym wypadku, że zapośredniczenie pracowników umysłowych zostało co do wysokości zrównane z rentami inwalidzkimi, podczas gdy dotąd było ono od nich niższe.

Od 1 stycznia br. obowiązują również zasady, że osoba, pobierająca rentę inwalidzką z powodu stwierdzonej badaniami lekarskim niezdolności do pracy może pracować, otrzymując wynagrodzenie do 10.000 zł. miesięcznie, bez obawy wstrzymania pobieranej renty.

Inwalidzi zaś, otrzymujący renty z powodu ukończenia 60, wczł. 65 roku życia mogą pracować bez ograniczenia i obawy utraty prawa do pobieranej renty.

**RENTY WYPADKOWE**  
W zakresie rent wypadkowych od 1 stycznia 1949 r. obowiązują następujące przepisy. Za wypadki mające miejsce przed wyzwoleniem kraju w 1945 r. pełna renta ubezpieczeniowa wynosi — 5.400 zł. miesięcznie, a renta wdowska 2.400 zł. miesięcznie.

Robotnicy którzy ulegli wypadkowi w okresie po wyzwoleniu kraju otrzymują renty wypadkowe proporcjonalnie do przeciętnego zarobku z okresu ostatnich sześciu miesięcy.

przy czym najniższa stawka pełnej renty wypadkowej wynosi 6.000 zł. miesięcznie, najwyższa zaś 10.000 zł., natomiast renty wdowie — 2.800 zł. miesięcznie i 5.000 zł. miesięcznie.

W wypadku, gdy przeciętny zarobek z ostatnich sześciu miesięcy wynosił ponad 26.000 zł. pełna renta wypadkowa ubezpieczonego wynosi 40 procent tego zarobku, a renta wdowska 20 procent.

Dodatek dla bezdzietnych wynosi 50 procent renty, zaś renty sierocę i dodatki na dzieci wynoszą: na pierwsze dziecko — 650 zł. miesięcznie, na drugie — 800 zł. na trzecie i każde następne dziecko 1000 złotych.

Zmiany obowiązujące od 1 stycznia br. przewidują także zniesienie uprawnień do pobierania renty wypadkowej o ile niezdolność do zarabkowania nie przekracza 25 procent. Osoby, uprawnione dotychczas do pobierania renty w wysokości od 10 procent do 25 procent otrzymają jednorazową odprawę w wysokości 10-miesięcznej pobieranej renty.

Zniesiono jednocześnie prawo do jednorazowej odprawy dla wdów, pobierających renty wdowie o ile wyjdą ponownie za mąż. Prawo do renty na czas trwania tego małżeństwa zostają zawieszane.

Prawo do renty wdowiej z ubezpieczenia emerytalnego przysługuje wdowie, jeżeli: 1) jest trwale niezdolna do pracy, 2) ukończyła 60 rok życia, albo wychowuje uprawnione do renty sierocę dziecko poniżej 7 lat lub 2 dzieci poniżej 18 lat, względnie 3 i więcej uprawnionych do pobierania renty sierocych.

Renty wdowie wypłacane do dnia 31 12 1948 r. osobom nie odpowiadającym podanym wyżej warunkom zostaną wstrzymane z dniem 30. VI 1949 r.

Osoby, pobierające już renty wdowie, a mające ponad 50 lat życia uznaje się za niezdolne do pracy. Renta wdowiej nowymadkowa przysługuje wdo wie bez względu na wiek i zdolność do pracy.

Wysokość zasiłków rodzinnych wypłacanych na podstawie przeprowadzonej reformy nalicz przez Ubezpieczalnię Społeczną jest zmianą naszym Czytelnikom, i dlatego nie będziemy ich omawiali oddzielnie.

W. W.

[MLTB]

Kraul i Spółka

Pierwsza grupa oskarżonych — kapitalistów i fabrykantów — walczą przeciw polityce nacjonalizacji przemysłu, przeprowadzanej przez państwo ludowe, starając się za wszelką cenę utrzymać w swym posiadaniu „swoje” fabryki. Dla tych wrogów klasy robotniczej wszelkie środki walki z państwem ludowym są dobre. Niema takiego kręta-twa i takiej podłości, której nie popełnili w walce z państwem ludowym: oszukiwanie, pomniejszanie liczby zatrudnionych robotników, sabotażowe zmniejszanie produkcji, łamanie państwowej polityki cen, korumpowanie urzędników państwowych przy pomocy łapówek. Prawem i lewem walczą oni przeciw państwu ludowemu, którego polityka jest im niemiła, gdyż niesie zagładę ustroju opartemu o wyzysk człowieka przez człowieka, ustrojowi, na którym oni oparli swoje pasyżnicze istnienie.

Pierwsza grupa oskarżonych — kapitalistów — to grupa otwartych wrogów klasowych. Tylko ludzie naiwni, dający się usypiać oportunistycznym bajeczkom o możliwości pokojowego „wstania w socjalizm”, nie chcący dostrzegać zaostrażającej się walki klasowej, mogli się po nich spodziewać innego postępowania. Są to wilki kapitalistyczne. Jak mówi przypowieść ludowa — tylko zdechły wilk, więcej nie kąsa. Przypowieść ludowa określa też nasz stosunek do tych wilków kapitalistycznych.

Ale bardziej jeszcze niebezpieczna jest druga grupa oskarżonych: Kraul, Wrześniowski, Slotwiński, Axentowicz. Są to ludzie, którzy wkradli się w zaufanie państwa ludowego, którym państwo to powierzyło odpowiedzialne kierownicze stanowiska i którzy tego zaufania nadużyli

Miast bronić interesów państwa ludowego, interesów klasy robotniczej i ludu pracującego Kraul i jego spółnicy zaprzędali się wrogom klasowym ludu. Za grube łapówki, sięgające milionów złotych Kraul i Spółka „uchronili” przed nacjonalizacją Hasfelda, właściciela dwóch fabryk papierniczych, Ziębę-Barańskiego, Seroga i innych kapitalistów, przekształcili się w doradców fabrykantów w ich walce przeciw państwu ludowemu, przeprowadzali w fabrykach państwowych różnego rodzaju sabotaże, narażając Skarb Państwa na poważne straty. Krótko mówiąc, Kraul i Spółka znaleźli się w obozie wrogów klasowych państwa ludowego, znaleźli się po drugiej stronie barykady.

Władze bezpieczeństwa zde maskowały Kraula i Spółkę i dziś łajdaki te towarzyszywo odpowiada przed Sądem Doroznym za swe zbrodnie przeciw państwu. Wykretnym th

naczeniem oskarżonych nikt nie da wiary. Zeznania świadków i dowody rzeczowe zebrane przez urząd prokuratorski są nie do odparcia.

W. W.

Od kilku dni przed Sądem Doroznym w Łodzi toczy się rozprawa przeciwko grupie aferzystów i sabotażystów z dyrekcyj przemysłu papierniczego.

Ławę oskarżonych podzielić można na dwie grupy. Do jednej należy grupa kapitalistów i fabrykantów papierniczych. Są to oskarżeni Zdzisław Hasfeld — właściciel fabryk papierniczych „Klepaczka” i „Natalin”, Stanisław Zięba-Barański — współwłaściciel i dyrektor fabryki „Herbewo”, Józef Serog — właściciel fabryk papierniczych „Rori” i „Beskidy”. Do drugiej grupy należy grupa kierowniczych pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego. Są to: Emil Kraul, były dyrektor naczelny CZPP, Bronisław Slotwiński — były dyrektor administracyjny CZPP, Ignacy Wrześniowski — radca prawny CZPP oraz Grzegorz Axentowicz, nacelnik Wydziału Zetwórczego CZPP.

### Nowa Rumunia



Bukareszt — gmach parlamentu



Rumunia wydała walkę analfabetyzmowi. Na tysiącach kursów uczy się sztuki czytania i pisania ci wszyscy, którzy za czasów królewskich trzymali w ręku w ciemności. W roku 1950 nie będzie już w Rumunii ani jednego analfabety.

### Szybkie tempo odbudowy Węgier Ostatni rok planu 3-letniego

Obecnie rozpoczął się na Węgrzech ostatni rok Planu Trzyletniego. Podkreślić należy, że w ramach tego planu osiągnięto z końcem roku ubiegłego znacznie większą produkcję, aniżeli w latach przedwojennych.

Plan Trzyletni był poprzednio planem odbudowy, po którym nastąpić miał pięcioletni plan budowy. Celem Planu Trzyletniego było odbudowanie budynków i środków komunikacyjnych, oraz podniesienie produkcji do poziomu przedwojennego. Jednak już w krótkim czasie po jego rozpoczęciu okazało się, że dokonano dużo poważniejszych osiągnięć. Tak na przykład ko palnie produkują 34 proc. więcej, aniżeli w roku 1938, wydajność przemysłu maszynowego jest o 64 proc. więk-

szą, przemysłu stalowego i żelaznego — o 38 proc., przemysłu chemicznego — 40 proc. a przemysłu tekstylnego o 25 procent.

Są to niemałe osiągnięcia, jak na kraj, w którym zostały zniszczone wszystkie m. st., 90 proc. taboru kolejowego, oraz ponad 50 proc. fabryk i zakładów przemysłowych. Jedynie 50 proc. budynków budapeszteńskich ocalało, pod czas gdy 50 proc. zostało całkowicie, lub częściowo zniszczonych.

Przemysł osiągnął już przed wojenną poziom produkcji. Wykonano pomyślnie wszystkie projekty, dotyczące elektryfikacji i nawodnienia.

Poziom życia znacznie się podwyższył, oraz przekroczył standard przedwojenny, następuje szerszy rozdział dóbr konsumpcyjnych.

# Zwycięstwo leningradzkie

## Wspomnienia uczestnika bohaterskich bojów

27 b.m. mija pięć lat od chwili całkowitego oswoobodzenia Leningradu od blokady hitlerowskiej. W związku z tą datą zamieszczamy poniższe wspomnienie uczestnika bojów pod Leningradem, które były początkiem wielkiej ofensywy zimowej 1944 roku.

Naród radziecki, a wraz z nim wszyscy miłujący wolność ludzie uroczą się obchodząc w tych dniach 25 rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina. Imię jego nosi miasto radzieckie słusznie uważane za drugą stolicę państwa, miasto będące kolebką Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej.

W minionej wojnie z faszysmem, Leningrad przeszedł najcięższe doświadczenia. Był on celem szczególnie ostrych ataków hitlerowców, którzy starali się za wszelką cenę opanować ten ogromnie ważny polityczny, strategiczny, przemysłowy i kulturalny ośrodek Związku Radzieckiego. Przez 900 dni hordy hitlerowców oblegały Leningrad, ostrzeliwały go ogniem artyleryjskim, bombardowały z powietrza. Mieszkańcy odciętego od całego kraju miasta, przeżyli niesłychanie trudne dni.

Ale Leningradzcy nie poddali się. Z zimną krwią i męstwem, właściwym ludziom radzieckim, znosili blokadę. I rozgromili nieprzyjaciela. Bohaterską walką leningradczyków kierował wierny owarzysz broni Stalina, A. Żdanow, oraz dowódca frontu, marszałek Związku Radzieckiego, L. Górow.

Kierownicy wojskowi i partyjni, generalowie, oficerowie i żołnierze Armii Radzieckiej po mistrzowsku zorganizowali obronę Leningradu, wykorzystując wszystkie możliwości. Brak było amunicji — zaczęto ją produkować w zakładach leningradzkich, znajdujących się stale pod ostrzałem nieprzyjaciela. Nie było łącznie z krajem, — i oto leningradzcy zbudowali lodową trasę poprzez jezioro Ładoga... i tak było ze wszystkim.

Wreszcie nadszedł czas nowych bohaterskich czynów Leningradu. Właśnie jemu, temu miastu — bohaterowi, które — jak wydawało się Niemcom — gonilo już ostatkiem sił — generalissimus Stalin polecił przed pięciu laty wszczęcie bezprzykładnej ofensywy Armii Radzieckiej, ofensywy 1944 r., która przeszła do historii wojny.

### Napisał płk. N. Denisow

Autorowi tych wspomnień wypadło być w owym czasie na czołowych pozycjach frontu leningradzkiego i obserwować jak wojska tego frontu po bohatersku wymierzały wrogowi pierwszy stalinowski cios 1944 r.

Pozycje niemieckie otaczały Leningrad szeroką podkwa bunkrów i innych rodzajów fortyfikacji. — W swych komunikatach o przebiegu działań wojennych, Niemcy nazywali te pozycje „stalowym pierścieniem”. — Za „stalowym pierścieniem” rozlokowane były wielkie ugrupowania dywizji dział dalekonośnych, które codziennie ostrzeliwały Leningrad. A dalej szły twierdze niemieckie, w które przekształcili miasta: Puszkino, Pawłowsk, Krasnoje Siewo i Góteczyno. Za tymi miastami ciągnął się na przestrzeni 50 — 60 km. pas gestych fortyfikacji i dopiero dalej znajdowała się tzw. przestrzeń operacyjna.

Ażeby rozgromić wojska niemieckie pod Leningradem, trzeba było najpierw przedrzeć się przez gęszcz fortyfikacji nieprzyjacielskich, przedostać się na przestrzeń operacyjną i zamknąć nieprzyjaciela w kotle. Zadanie polegało nie na tym, ażeby odpędzić nieprzyjaciela od miasta, pozbawić go artylerii, przy pomocy której ostrzeliwał Leningrad z dogodnych dla siebie pozycji. Nie szło bowiem o tymczasowe rozluźnienie kleszczy oblężenia, lecz o całkowite zniszczenie blokady, o całkowite i zdecydowane roz-

cięcie sił nieprzyjacielskich. Charakteryzując różne rodzaje broni, generalissimus Stalin nazwał kiedyś artylerię „bogiem wojny”. W rozgromieniu Niemców pod Leningradem potęgą artylerii radzieckiej wystąpiła w całej swej okazałości.

Przed pięciu laty w styczniowym poranku 1944 roku, brzozi Newy i Zatoki Fińskiej zdrząły od salw tysiąca dział. Zagrzmiły działa umieszczone na pozycjach tuż pod nosem Niemców. — Strzelały moździerzem i ciężkimi działami. Otworzył ogień po ciąg pancerny, artyleria okrętowa i forty kronsztadzkie. Przez kilka godzin na pozycjach nieprzyjacielskich szalał straszliwy ogień. — „Pierścień stalowy” został przerwany w kilku miejscach.

W tym samym czasie, do tych potężnych wyłomów wdzierała się piechota radziecka i czołgi. W nieprzerwanym boju szły one na-

rzód, rozwiązując drugie zadanie, które polegało na zdobyciu pozycji dalekonośnej artylerii niemieckiej. Trzeci dzień ofensywy przybyły do Leningradu pierwsze łupy wojenne — działa, z których Niemcy ostrzeliwali miasto. Były to potężne ciężkie moździerze. Działa niemieckie wystawiono na centralnych placach miasta, prowadzono przez ulice kolumny jeńców niemieckich.

Po zdobyciu pozycji niemieckiej dalekonośnej artylerii, dano sygnał do szturmu miast — twierdz i tzw. Wroniej Góry — najwyższego pod Leningradem punktu, gdzie znajdowało się główne dowództwo niemieckie. Boje o zdobycie niemieckiej węża obrony były krwawymi, lecz krótkotrwałymi. Przeprowadzając całą operację w szybkim tempie, leningradzcy obchodzili i otaczali pozycje nieprzyjaciela.

I oto nadszedł wieczór, niezapomniany wieczór dla tych, którzy byli wówczas w Leningradzie. Speakerzy odczytali przez radio rozkaz, który obwieszczał mieszkańcom miasta, obwieszczał całemu światu, że blokada niemiecka została rozbita, że Leningrad wyzwolony jest od groźby obstrzału artyleryjskich, od wszelkich ataków wroga. W niebo wzbily się tysiące rakiet, oświetliły niebo smugi reflektorów, powietrze wypełniło się kanonadą artyleryjską. Ludzie śpiewali i całowali się na ulicach. Leningrad triumfalnie święcił zwycięstwo!

A wojska frontu leningradzkiego poszły naprzód, odrzucając nieprzyjaciela coraz dalej i dalej od miasta — bohatera.

### Zespoły świetlicowe w gościnie u chłopów

#### Ambiencje plany artystów — robotników z PMS-u

— Pojedziemy z występami na wieś — postanowił sobie zespół świetlicowy przy Państwowym Monopolu Spirytusowym, uważając słusznie, że

współpracę kulturalną z mieszkańcami wsi trzeba wprowadzić na realne tory.

Chór i kółko teatralne przygotowuje już odpowiedni program. Pieśń ludową w wykonaniu 32-osobowego zespołu głośnym echem rozlegają się w szerokiej sali.

Nie pierwszy to występ świetlicowych śpiewaków z PMS. Poprzedza je sukces odniesiony w Filharmonii Łódzkiej, w listopadzie ub. r. po tem udział w akademiach we własnej fabryce i gościnne występy w innych zakładach przemysłu spożywczego.

Zespół teatralny nie pozostaje w tyle. Wystawiono „Oświadczenie” Czehowa, „W drodze na Berlin”, „Rado gószcz” i jednoaktówkę „Biwak”, pióra tow. Szumskiego i kierownika świetlicy, tow. Sabacińskiego. Dla wsi programują się specjalny program.

— Jedziemy w Sieradzkę, Sztuka, którą przygotowujemy: „Śmierć Macieja Dęba”, pokazanie chłopu — społecznika, który ginie od zdradzieckiej kul dąwnego panicza z dworu, wroga dzisiejszego ustroju.

Dwaj główni aktorzy, tow. Malinowski i Józwiak, członkowie Straży Przemysłowej „przepowiadają” swoje role. Tymczasem odbywa się próba zabawnej i jakże aktualnej komedii p.t. „Sklepiarz”. Do skonały obrazek chciwości, przewrotności i nieuczciwości kupca — paskarza, który dłu go oszukując swych klientów wpada wreszcie całkiem niespodziewanie w ręce urzędników Komisji Specjalnej.

Zespół świetlicowy w PMS jest całkowicie robotniczy. Mimo ciągłych starań kierownika, aby wciągnąć biuro do współpracy, dotychczas nikt z pracowników umysłowych nie zapisał się do świetlicowej

gromadki. A można by przecież pomóc kierownikowi, zorganizować jeszcze inne sekcje (prócz tych dwóch, o których mówiliśmy), wciągnąć do świetlicy więcej robotników, prowadzić wśród nich pożyteczną ekcję kulturalno — oświatową. Tymczasem zespół liczy 33 osoby. Cześniej i liczniej przychodzi robotnicy latem. Gorzej jest w obecnej porze zimowej. W dużej sali w której mieści się świetlica jest zimno — nikt więc nie ma ochoty siedzieć tu przy grze w szachy czy nad gazetą.

— Konieczne potrzebne są jeszcze dwa pokoje na czytelnice i pokój do gier — skarży się tow. Sabaciński. — Dyrekcja obiecała, że odstąpi dwa pokoje zajęte obecnie na biuro, jest też projekt powiększenia świetlicy przez nadbudowę. Nie wiadomo jednak, kiedy te plany dojdą do skutku.

Projekty na przyszłość — to przede wszystkim szkolenie nowych talentów, szkieł gólmie wśród młodzieży. Świetlica ma zamiar zorganizować swoją własną orkiestrę. Projektuje się też założenie sekcji tanecznej i kółka dyskusyjnego, na którym można będzie omawiać przeczytane książki. Biblioteka miejscowa liczy prawie 600 tomów, w tym dużo popularno — naukowych. A zainteresowanie nią wśród czytelników bardzo małe.

Świetlica w PMS jest dopiero w fazie rozwoju. Ażeby mogła rozwinąć szerszą działalność, potrzebna jej jest pomoc wszystkich pracowników PMS. Świetlica powinna być troską i dumą całej fabryki. Powinna być miejscem wypoczynku, rozrywki i zgodnej współpracy wszystkich pracowników zakładu.

# Literatura demokratycznej Rumunii

Podpisanie paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Rumunią stanęło się niewątpliwie — na równi z zawartą poprzednio umową o współpracy kulturalnej — potężnym czynnikiem zbliżenia się dwóch wolnych, budujących nowe, socjalistyczne życie, narodów. Przesłanką tego zbliżenia jest poznanie się wzajemne, wzajemna znajomość spraw politycznych, gospodarczych i kulturalnych bratnich państw demokracji ludowej. Literatura, w większym stopniu niż którakolwiek inna z dziedzin twórczości artystycznej, stanowi zwierciadło życia narodu, odbijające przebiegi i przemiany jego historycznych losów.

Mając to właśnie na uwadze, podajemy niżej nieco wiadomości o literaturze rumuńskiej lat ostatnich, tj. tego okresu, gdy literatura — dzięki wyzwoleniu Rumunii z jarzma faszystów przez Armię Radziecką i na skutek głębokich zmian ustrojowych tego kraju — mogła się stać jednym z czynników, nie tylko odzwierciedlających, lecz i kształtujących twórczo byt narodu.

Reakcyjny rząd wpadł na trop tego wydawnictwa i kazał aresztować część jego redaktorów, mimo to jednak „Romania Libera” ukazywała się w dalszym ciągu.

Gdy po wyzwoleniu Rumunii powrócili z emigracji, bądź też wypuszczeni zostali z więzień liczni pisarze i publicyści rumuńscy, odczyt „Contemporanul”, stawiając sobie za cel realizację nowych idei i dążeń literackich. Do najczynniejszych współpracowników wydawnictwa należeli — publicyści L. Rantu, M. Moraru i M. Bellu oraz poeta antyfaszystowski — T. Rudenko.

„Contemporanul” wypowiedział wojnę teoriiom „sztuki dla sztuki”, wzywając pisarzy, by aktywnie i niezmiernie wnieśli swój wkład do budowy demokracji w Rumunii. „Contemporanul” czerpał przeto z doświadczeń literatury radzieckiej, której najwybitniejszą dzieła zaczęto tłumaczyć i rozpowszechniać szeroko na gruncie rumuńskim. „Contemporanul” reagował też bardzo żywo na wydarzenia między narodowe; felieton, poświęcony tym sprawom zajmował w piśmie stale dużo miejsca.

Akcja „Contemporanul’a” wywołała gorące spory wśród pisarzy. Apele do zajęcia pozycji ludowej i demokratycznej, nawoływania do okazania pomocy masom ludowym w ich codziennej pracy i trosce nie przypadły do gustu niektórym, przywykłym do zła-

cji społecznej, pisarzom. Większość pisarzy okazała jednak pełne zrozumienie w stosunku do tendencji „Contemporanul’a”, a wśród tej większości przodujące miejsce zajął po wieściopisarz — Sadoveanu.

Sadoveanu jest klasykiem narodowej literatury rumuńskiej. Liczne spośród jego powieści miały po kilka wydań. Powieść p.t. „Młyn na Serencie” jest ulubioną książką wielu rodzin rumuńskich. Sadoveanu jest świetnym znawcą chłopstwa rumuńskiego, nie można go jednak nazwać pisarzem wyłącznie chłopskim. Tematyka jego jest znacznie szersza i obfitsza i niektóre powieści poświęcone są dawnym dziejom Rumunii.

Obok Sadoveanu należy wymienić wybitnego poe — Stancu, który również zajął wyraźną postawę wobec nowej rzeczywistości rumuńskiej. Prozę pisarską Stancu wiązał zawsze z działalnością publicystyczno — społeczną. Współ z wieloma innymi postępowymi działaczami rumuńskimi, Stancu protestował przeciwko wypowiedzeniu wojny Związkowi Radzieckiemu, za co został aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym.

Spółród pisarzy — demokratów, którzy bez wahań i namysłów stanęli po stronie rumuńskich mas ludowych, do najbardziej znanych należą też — wybitny językoznawca G. Galacian oraz krytyk literatury i autor historii lite-

ratury rumuńskiej — prof. Calinescu.

Pisarze, ciążący ku wydawnictwu „Contemporanul”, nie stworzyli wprawdzie zamierzonego zespołu twórczego, lecz wydawnictwo to stało się jak gdyby sztandarem, jednoczącym przodujące siły literatury rumuńskiej. Poza tym, „Contemporanul” przyczynił się w dużej mierze do powstania „Związku pisarzy rumuńskich”, który swój pierwszy zjazd odbył wiosną r. ub. Wśród pisarzy ujawniły się pierwsze oznaki zwrotu ku tematyce współczesnej. Tak np. Sadoveanu napisał powieść, będącą interesującym studium charakterologicznym postaci młodego robotnika — komunisty, zaś Stancu zakończył pracę nad pierwszym tomem trylogii, poświęconej życiu wsi rumuńskiej.

Co raz większa liczba pisarzy rumuńskich bierze czynny udział w sprawach państwowych. Sadoveanu jest wiceprzewodniczącym Zgromadzenia Narodowego, Moraru — członkiem prezydium, Stancu, Rantu i kilku innych są posłami do tegoż Zgromadzenia Rumuńska Akademia Nauk powołała do swego grona — prof. Calinescu i Galaciana. Idee nowej literatury rumuńskiej, literatury czerpiącej ze źródeł ludowych i służącej w interesie ludu, zawierają co raz ściślej szeregi tych pisarzy, którym losy ojczyzny najbardziej leżą na sercu.

B.D.

Sam.

Dr. Jan Kordaszewski

# Towarów więcej i w jak najlepszym gatunku

## Troska o jakość naszej produkcji

Podniesienie warunków życia mas pracujących pod względem materialnym i kulturalnym jest podstawowym celem rządu ludowego. Wykonanie tego zadania wymaga zarówno maksymalnego wzrostu ilości produkowanych wartości użytkowych, jak i wszechstronnego podniesienia ich jakości. Walka o systematyczny wzrost ilości i jakości produkcji stanowi zatem zasadniczy czynnik gospodarki socjalistycznej na wszelkich szczeblach wykonawczych.

Plany narodowy i odcinkowy określają środki działania dla osiągnięcia zamierzonego celu ilościowego.

Natomiast walka o jakość produkcji mimo jej zasadniczego znaczenia gospodarczego w latach ubiegłych nie osiągnęła i osiągnąć nie mogła tej siły napięcia i intensywności, jaką bez względu na stosunek musimy w bieżącym roku i w latach następnych. Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 6-go grudnia 1948 roku i załączona do niego instrukcja regulują w sposób jasny i zwięzły sprawę organizacji kontroli jakości produkcji w jednostkach podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu. W punkcie A instrukcji Ministerstwo określa pojęcie jakości produkcji, jako „zgodność danego wyrobu, półwyrobu (produktu) z obowiązującymi dla niego warunkami technicznymi, ustalonymi w sposób powszechny lub indywidualny dla poszczególnych zamówień”. Produkt, nie odpowiadający warunkom technicznym, jest „brakiem” względnie zostaje zakwalifikowany do drugiej lub niższej kategorii jakościowej.

Odpowiedzialność za wiaściwość

Jakość produkcji i powstawanie braków ponosi w pierwszym rzędzie personel produkcyjny z kierownikiem danego oddziału na czele. Główną rolę w walce o jakość przypisuje instrukcja majstrowi, ponieważ on wraz z personelem pomocniczym mają wszystkie praktyczne możliwości kontrolowania pewnej określonej fazy produkcji i usunięcia na swoim odcinku możliwych źródeł braków.

Nie dopuszczając do powstawania braków w swoim zakresie pracy, zapewnia majster nie tylko dobrą jakość danej operacji, ale zarazem usuwa źródła wad w operacjach następnych. Błąd powstały w początkowej fazie produkcyjnej nie ogranicza się tylko do defektu już zaistniałego, ale najczęściej bywa źródłem dalszych wad jakościowych i hamulcem w wydajności pracy przy następnych procesach wytwórczych. Skuteczna walka o jakość produkcji wymaga zatem „lokalizowania błędów”, tj. nie przez puszanie go z jednego oddziału produkcyjnego do następnego.

Za przepuszczenie braku z jednego oddziału produkcyjnego do drugiego oraz na zewnątrz zakładu do dalszej przeróbki

lub sprzedaży, całkowitą odpowiedzialność ponosi personel kontroli technicznej z jej kierownikiem na czele. Zadaniem komórek technicznej kontroli w zakładach produkcyjnych jest podniesienie jakości wyrobów i półwyrobów oraz zapobieganie powstawaniu braków. Do szczególnych obowiązków komórki kontroli technicznej w zakładach należą: kontrola jakości surowców, półfabrykatów, materiałów pomocniczych i tworzywa przybyłych do zakładu z zewnątrz oraz kontrola międzyoperacyjna poszczególnych faz produkcyjnych w procesie technicznym, kontrola gotowej produkcji (m. in. kompletowanie, jakość opakowania, prawidłowość przechowywania i konserwacji gotowych wyrobów, analiza reklamacji jakościowych itp.); udział w opracowaniu warunków technicznych dla wyrobów danego zakładu. Do obowiązków organów kontroli należy również prowadzenie statystyki i analizy przyczyn powstawania braków oraz kontrola wyprodukowanych w zakładzie lub zakupionych na zewnątrz materiałów itp.

Za ostateczny wynik produkcji, a zatem również za jej jakość odpowiada kierownik zakładu produkcyjnego na równi z kierownikiem technicznym, do których obowiązków należy również zorganizowanie i nadzór nad działalnością komórki technicznej kontroli.

Zakładowa komórka technicznej kontroli instruowana i kontrolowana są przez komórki wyższej jakości

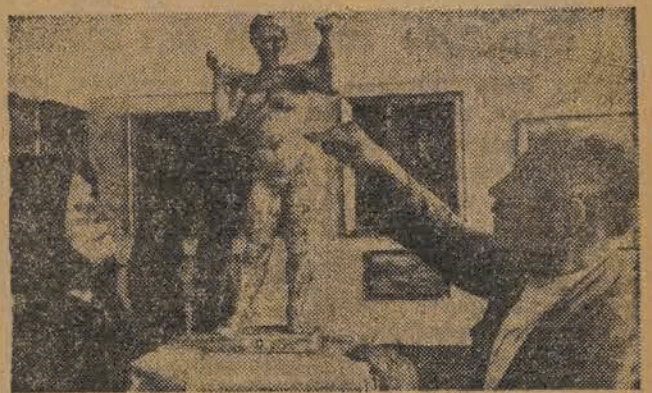
Inspekcji Jakości Produkcji (IJP), działającej na szczeblu przedsiębiorstw (zjednoczone zakłady, kombinaty).

Inspektorzy Jakości Produkcji istnieją również w wyższych jednostkach organizacyjnych przemysłu, jak: zjednoczenia, dyrekcje brzoźwe i centralne zakłady. Do ich obowiązków należy: nadzór nad jakością produkcji w podległym przemyśle, inicjatywa w opracowaniu norm jakościowych dla wyrobów danego przemysłu, współpraca z innymi czynnikami wewnątrz dyrekcji, C. Z. P. oraz instytucjami w kraju i zagranicą w zakresie polepszenia wyrobów, uszeregowanie i koordynacja prac komórek I. J. P. i laboratoriów centralnych w podległych jednostkach organizacyjnych. Do obowiązków Inspektora Jakości Produkcji należy również ustalenie metod kontroli jakości wyrobów, półwyrobów, surowców i materiałów pomocniczych, współpraca przy ustalaniu norm zużycia surowców i materiałów pomocniczych i t. d.

Uregulowanie organizacyjnych zasad działania komórek kontroli technicznej przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia pracy na tym odcinku, co prowadzi do znacznej poprawy jakości naszej produkcji.

W trosce o dobro mas pracujących waleczy bowiem Polska Ludowa nie tylko o zaspokojenie potrzeb mas pracujących pod względem ilościowego wytwarzania dóbr i usług, ale nie mniej pragnie im zapewnić najwyższą jakość.

## Sztuka dla szerokich mas



Miejeli bezpowrotnie te czasy, gdy arcydzieła sztuki, dostępne były tylko dla gawłki zdegenerowanych przedstawicieli, tzw. „sier posiadających”. W państwie demokracji ludowej — chłop i robotnik podziwiać może najpiękniejsze dzieła ludzkiego geniuszu.

Na zdjęciu — mchoma wystawa sztuki — i chłop podziwiający po raz pierwszy w życiu prawdziwe arcydzieła.



Sztuka dziś nie tylko idzie do ludu — ale również wstępuje w służbę ludu pracy. Artysty malarze, rzeźbiarze, utrwalają dziś na płótnie i w marmurze tych, którzy w ciężkim zrywie codziennej pracy tworzą lepsze jutro, i budują nową Polskę Sprawiedliwości Społecznej.

Łódzki artysta malarz — Feliks Paszkowski — założyciel Spółdzielni Artystów Płastyków — wykonał portret jednego z najstarszych włókniarzy łódzkich — byłego SDKPiL-owca — tow. Wojciecha Borowskiego



Artysta rzeźbiarz Włodzisław Wołoszewicz — na zamówienie Ministerstwa Kultury i Sztuki — rzeźbi w marmurze popiersie łódzkiego włókniarza tow. Piotra Szymańskiego.

## Dobre dla robotnika i dla produkcji

### Nowa umowa zbiorowa w Ośrodku Konfekcyjnym Nr 2



HELENA SAJDA  
brygadziстка

W szerokich, widnych salach PZPOdz. Nr 2 rozlega się jedynostajny turkot elektrycznych maszyn krawieckich. Migają w zwinnym rytmie robotnicze kawałki materiału, które przeszedłszy przez „taśmę” złożoną z 16 maszynistek zamieniają się w modkie robotnicze ubranie lub zgrabny dziewczęcy mundur. Szwalnia jest „trzonem” fabryki — tu pracuje największy procent „babskiej” załogi Ośrodka nr. 2.

— Oj, było tu gadania przed wypłatą — opowiada sekretarz towarzysz Włazo. — Kobiety trudno przekonać, nie wierzyły, że otrzymają podwyżkę. Dopiero gdy dostały na rękę pieniądze, zobaczyły, że prawda. Lecz nie wszystkie były zadowolone.

— A jaka tego przyczyna? — Brygadziстка Helena Sajda, która ma pod swoją opieką najbardziej pracowitą „taśmę” na sali, doskonale zna przyczynę niezadowolonych niektórych szwaczek. Nie wszystkie przecież są jednakowo zdolne i chętne do pracy. Nowa umowa zbiorowa przewiduje więc całkiem słuszenie podział tych pracowni na dwie grupy, z tym, że druga grupa ma zawsze możliwość awansu. Szwaczki pierwszej kategorii, jako siły wykwalifikowane, otrzymują do stycznia waż-

niejsze elementy ubrań — zarobek ich jest więc nieco większy niż pozostałych maszynistek, które chwilowo jednak nie mogą jeszcze „przeboleć” tej różnicy.

Jedną z najzdolniejszych pracowni, tow. Antonina Berent, pokazuje swój „paseczek” z ostatniej wypłaty.

— W ciągu 10 dni zarobiłam 7.500 zł. — mówi z radością — o 1500 zł. więcej niż dawniej. Człowiekowi robota pali się w rękach, gdy wie, że więcej zarobek i otrzyma premię. A mam zamiar sprawić sobie płaszcz letni, będę już teraz składała pieniądze.

„Taśma” Sajdowej we współzawodnictwie z 4-ma innymi brygadami szwaczek zdobyła w grudniu pierwsze miejsce, a wszystkie pracownice otrzymały premię — po 960 zł. każda. Pozostałe taśmy, niestety, nie mogą pochwalić się równie dobrymi wynikami, dlatego wypłata ich nie wypadła nadzwyczajnie.

— Ale na szczęście zrozumiałe jest teraz, że czas wziąć się solidnie do roboty i już widnieć znowu poprawę w pracy — zauważa dyrektor techniczny tow. Łzgielewski.

Trochę pokrzywdzone czują się brygadziści, czyli tak zwane taśmowe. Według nowej umowy zarobek ich stanowi średnią od sumy procentów norm, wykonywanych przez wszystkie pracujące na taśmie szwaczki, podczas gdy szwaczki mają płacone w zależności od indywidualnych wyników. Często więc ich zarobki są większe niż brygadzi-  
stek. Dyrekcja i Rada Zakładowa obiecyują interweniować w tej sprawie w Związkach Zawodowych.

Nie przyniosła nowa umowa podwyżki dla pracowników krowjowi, prasowalni, a nawet przeciwnie obniżyła tam dość znacznie dotychczasowe stawki. Nie było to jednak dla nikogo niespodzianką. Wzrosły wie-

dzieli, że na tych oddziałach normy były sztucznie niższe i dlatego przekreślano je nawet w 400 procentach.

Towarzysz Waław Żurawski, knożczy maszynowy, nie ma do nikogo pretensji, że przy wypłacie otrzymał mniej niż zwykłe pieniądze.

— Prędzej czy później musiało nas to spotkać. Zresztą już wcześniej byliśmy uprzedzeni przez Komitet Partynny i Radę Zakładową, że dłużej nie możemy pozostać jako grupa uprzywilejowana.

Strapiła nieco załoga krowjowi będzie jednak miała możliwość poprawienia swych zarobków przez udział we współzawodnictwie dla zwycięskiego zespołu.

Przechodzimy teraz salę „materiał”. Tu pracują robotnice, które mają dzieci w fabryce, tym przedzakołu i żobku. One interesują się przede wszystkim podwyżką dodatku rodzinnego, która weszła w życie wraz z nową siatką płac.



ANIELA JASIECZKA  
szwaczka

Szwaczka Aniela Jasieczek na swoje cztery pociechy otrzymuje teraz 7500 zł. miesięcznie.

— Za te pieniądze, oraz za te kilka tysięcy, o które wzrosły moje dotychczasowe zarobki, będę mogła kupić ubranie dla moich młodych, trzeba będzie sprawić dziewczynkom sukienki, a najstarszy chłopiec konieczne potrzebuje bucików. Będę mogła teraz co miesiąc coś kupić i „złatwić” najbardziej konieczne domowe potrzeby.

Ogółem pracownicy PZPOdz. wyszli dobrze na nowej umowie zbiorowej. Przeciętna roboczogodzina wynosiła tu 68 zł. 20 groszy, obecnie zaś 83 zł. 53 gr.

Reforma płac, oparcie zarobków robotniczych na realnych wynikach produkcyjnych, zwiększyło zainteresowanie materialne robotników produkcją. Rezultaty już są: wzrosła dyscyplina pracy, poprawiła się jakość produkcji. Można nie wątpić, że wysiłki załogi PZPOdz przyniosą i dalsze owoce: wzrost wydajności pracy, wzrost produkcji, a tym samym i podniesienie zarobków.

H. Sam.

## Przygotowania do sezonu budowlanego w pełni

### Wprowadzamy nowoczesne udoskonalenia techniczne

Mimo zimy, przygotowania do tegorocznego sezonu budowlanego w okręgu łódzkim Zjednoczenia Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych, są już w pełnym toku.

Przed wszystkim kierownictwo stara się zapewnić sobie odpowiednio rezerwy ludzkie, ponieważ w ub. roku brak rąk do pracy hamował tempo niektórych robót.

21 stycznia br. rozpoczął się już kurs zawodowy dla pracowników budowlanych. Na kursie tym wykładowcami są zawodowi instruktorzy, inżynierowie i technicy budowlani. Obejmuje on zarówno przedmioty teoretyczne, jak i praktyczne. Robotnik po ukończeniu kursu staje się rzemieślnikiem drugiej kategorii, co mu przyniesie niewątpliwie zysk w postaci podwyższonego zarobku. A przedsiębiorstwo będzie miało wykwalifikowanych pracowników.

Poza tym buduje się i utrzymuje baraki dla spodziewanego napływu robotników z prowincji.

Magazynowane w tej chwili materiały mają zapewnić ciągłość robót w sezonie. Znaczenie ich jest niewątpliwie wielkie ze względu na to, że kierownictwo PPB liczy się z co najmniej dwukrotnym zwiększeniem należenia robót

w stosunku do roku ubiegłego.

W tym roku zostanie wykorzystany do budowy gruz, leżący dotychczas bezużytecznie w północnej dzielnicy naszego miasta. Mimo, że w znacznej części nie nadaje się on do prefabrykacji ze względu na zły gatunek gliny, z której cegły zostały wypalone, ale wykorzystanie pozostałej części da już poważne oszczędności w budowie. Odpowiednie maszyny zostały już sprowadzone i są w trakcie montażu.

Duże oszczędności zarówno w kosztach, jak i w siłach roboczych przyniesie też częściowe zmechanizowanie robót. Sprowadzone kopaczki, o zdolności wykopu 80 m. sześciennych na godzinę zastąpią całkowicie pracę ludzką na większych wykopach i bardzo je przyspieszą. Tak samo tragarzy cegiel zastąpią mechaniczne windy. Zastosowane też będą oczywiście na większych budowach jak na przykład gmach C.T., potężne dźwigi.

Wielkie zastosowanie, jako materiały budowlane, znajdzie w tym roku żwir, z którego będzie produkowany tzw. suchy beton jako gotowy element budowy. Zaleta suchego betonu jest jego olbrzymia trwałość, przewyższająca wszy-

stkie dotychczas znane materiały budowlane, oraz to, że można go będzie wyrabiać poza terenem budowy i dostarczać wprost w gotowej postaci, co wpłynie też na przyspieszenie tempa robót. O tańszości tego surowca chyba nie ma co mówić. W pierwszym rzędzie „suchy beton” będzie zastosowany przy budowie osiedli ZOR-u.

Nareszcie wyzwoliłmy się z przedpotopowych form budownictwa i zaczynamy korzystać z najnowszych zdobyczy techniki.

Jest to dla nas szczególnie ważne z uwagi na to, że w roku bieżącym, a szczególnie w latach Planu Sześcioletniego, ruch budowlany wzrastać będzie u nas z roku na rok.

### WYMIANA ZNACZKÓW PO-CZTOWYCH MIĘDZY FILATELISTAMI POLSKIMI I RADZIECKIMI

Kolo Filatelistów Wielkopolskich w Poznaniu otrzyło od Kola Filatelistów przydział Naukowców Akademii Nauk ZSRR 246 sztuk różnych znaczków radzieckich na sumę 300 fr. szw.

W piśmie skierowanym do Kola Wielkopolskiego Filatelistów radzieccy proszą o przesłanie znaczków polskich i wyrażają swoje zadowolenie z nawiazania wymiany.

## Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

# Zadania i cele Dzielnicowych Rad Narodowych

## Podział miasta na strefy lokalnych zainteresowań

Miejska Rada Narodowa, jako instytucja, będąca wykładnikiem potrzeb całego miasta, przy obecnym zaludnieniu około 600 tysięcy osób i powierzchni 21.155 ha, niejednokrotnie nie jest w możności utrzymania bezpośredniego kontaktu zarówno z lokalnymi zagadnieniami pewnych części miasta, jak i z wysuwaniem często przez poszczególnych obywateli, sprawami.

Podział miasta na trzy dzielnice odrębne w swej strukturze, jak: **Północ** — charakterystyczna problemem odbudowy, **Śródmieście** — nacechowane kwestiami kwaterekowymi i **Południe** — wyróżniające się charakterem rolniczym, wywołują konieczność stworzenia przedstawicielstw, które byłyby wykładnikami potrzeb danej dzielnicy wobec instytucji hierarchicznie nadziedziczonej, a mianowicie — Miejskiej Rady Narodowej, która pracowałaby w skali całego miasta.

Przedstawicielstwa te, to **Dzielnicowe Rady Narodowe**, których zadania, aczkolwiek zamknięte w granicach jednego starostwa, byłyby ogromne. Celem ich byłoby dotarcie do źródła

wszystkich zagadnień lokalnych, zagadnień gospodarczych i społecznych, uprzedzanie ich, rozpatrzenie i ewentualne przekazanie instancji wyższej.

Aby dotrzeć do sedna swych zagadnień Dzielnicowe Rady Narodowe nawiązały ścisły kontakt ze społeczeństwem. — Stworzenie takiej łączności dokonałoby się dzięki oparciu o zorganizowane rejonowe Komitety Blokowe, grupujące pewną ilość Komitetów Domowych. W ten sposób rozpatrywane byłyby nie tylko sprawy poszczególnych domów, lecz i zagadnienia ogólnego interesu danej dzielnicy.

Zadaniem Dzielnicowych Rad Narodowych byłoby kierowanie pracą Komitetów Domowych, współdziałanie z Kołami Rodzicielskimi przy szkołach i opieka nad uczącą się młodzieżą. W dziedzinie opieki społecznej ustalałyby one kategorię osób potrzebujących pomocy. Interesowałyby się organizacją zaopatrzenia ludności danej dzielnicy. Wyrażałyby opinie co do planów inwestycyjnych w granicach swojej działalności itp.

Działalność Dzielnicowych Rad Narodowych zostałaby

powiązana z wieloma czynnikami, a w pierwszym rzędzie z właściwymi starostwami, dostarczającymi do rozpracowania swój materiał sprawozdawczy.

Któżby wszedł w skład takich Rad? — Winni to być ludzie, pochodzący z danej dzielnicy, którzy są powiązani z terenem, żyjący spr

wami dzielnicy, — którym na sercu leżą wszelkie kłopoty tej części miasta. — A więc będą to radni z wyboru — robotnicy, członkowie Rad Zakładowych, działacze społeczni tacy, którym dzielnicą będzie mogła śmiało po wierzyć wszystkie swe żywotne interesy.

Sak.

## W tę i z powrotem

### Wbrew przysłowiu

Przysłowie brzmi: „czekaj tatka latka“. Choć wśród władz, organizujących kolonie i półkolonie wypoczynkowe dla młodzieży i działwy łódzkiej — jest ziewawliwie spora ilość „tatków“, nie są to „tatkowie“, którzy czekają „latka“. Właśnie dlatego, aby letnia akcja kolonijna (czy „kolonialna“?) udała się w tym roku jak najlepiej i była zorganizowana jak najstaranniej — już obecnie, w styczniu, łódzcy działacze oświatowi i wychowawcy opracowują plan czasowy dla naszych dzieci i młodzieży. Jak z tego planu wynika — z początkiem lata Łódź będzie miastem „bez dzieci“, około bowiem 80 tysięcy młodzieży wyfrunie sobie w tym czasie na tzw. świeże powietrze.

## PSS zaspakają aprowizacyjne potrzeby Łodzi

### Sieć sklepów rzeźniczych zostanie znacznie rozszerzona

#### Zapasy artykułów żywności wystarczą na dłuższy okres

W celu usprawnienia zaopatrzenia ludności miasta w mięso Powszechna Spółdzielnia Spożywców z całą energią przystąpiła do rozwinięcia sieci swych sklepów rzeźniczych. W przyszłym tygodniu przybędzie 8 nowych tego typu placówek tak, że ilość mięsnych sklepów spółdzielczych czynnych w naszym mieście dosięgnie liczby 50.

Poza tym prowadzi PSS sprzedaż wędlin w 277 sklepach spożywczych. W bieżącym tygodniu wszystkie placówki spółdzielcze rozprowadzające mięso i wędliny będą w dostatecznej mierze zaopatrzone w te produkty. Przewiduje się, że każdy ze sklepów mięsnych rozsprzeda 2.000 kg mięsa, ponadto rozprowadzonych zostanie 120 ton wędlin i 35 ton konserw wieprzowych (gulaszu) w puszkach jednodobowych (w cenie 420 zł za 1 puszkę konserw).

Licząc się z dużym zapotrzebowaniem na produkty białkowe ze względu na trudności mięsne dysponuje PSS po ważnymi zapasami konserw rybnych (30 tysięcy sztuk) i rozprowadza przeciętnie ołbrzymią, bo 240 ton miesięcznie sięgającą ilość śledzi.

Gorzej przedstawia się zaopatrzenie w ryby świeże. Przechylną tego stanu rzeczy są utrudnione na skutek sztor

mów na Bałtyku połowy ryb. Ten niedobór wypełni ryba wędzona, której sprzedaż sięga około 5.000 kg dziennie.

Nabiał, jaja i masło stanowią obecnie pozycję artykułów, których jeszcze nie ma

na rynku w zadowalających ilościach. Na pokrycie normalnego zaopatrzenia potrzeba około 300 skrzyń jaj dziennie. W tej chwili PSS dysponuje jednak mniejszą ilością. We wszelkie inne produkty

pierwszego spożycia sklepy i magazyny PSS-u są bogato wyposażone. W składach spoczywają zapasy mąki i cukru, wy starczające na pokrycie wielo tygodniowego zapotrzebowania własnej sieci rozdziałczej. Pamiętajcie przy tym należy, że zapasy te są stale uzupełniane, nie może powstać więc taka sytuacja, by sztucznie wytworzony, a panikarski run na sieć sklepów PSS-u mógł spowodować jakiegokolwiek zakłócenie w ich zaopatrzeniu.

Ostatnio zwiększył się poppy na ziemniaki. Jest to wynikiem wyczerpywania się u mieszkańców Łodzi „własnych i prywatnych“ zapasów złożonych w piwnicach. Kartofli jednak nie zabraknie, gdyż PSS posiada w Łodzi ilość kartofli, wystarczającą na pokrycie półtoramiesięcznego maksymalnego zapotrzebowania, a ponadto dysponuje bardzo poważnymi rezerwami, za magazynowanymi na prowincji. Przewiduje się, że zaopatrzenie ludności miejskiej w warzywa będzie aż do nowego sezonu najzupełniej wystarczające.

Podobnie przedstawia się sprawa tłuszczów roślinnych. Rezerwa oleju rafinowanego sięga w PSS 24 tysięcy kg, margaryny 21 tysięcy kg. Zaopatrzenie sieci detalicznej PSS-u we wszelkie inne artykuły spożywcze jest więc, niż dostateczne. Leża na składzie obłożone na pokrycie kilkumiesięcznego spożycia za nasy herbaty, kawy, korzeni itp.

Orientując się na podstawie wyżej przytoczonych cyfr stwierdzić możemy, że sieć spółdzielczych sklepów spożywczych, która w zaopatrzeniu ludności miejskiej odgrywa tak poważną i coraz ważniejszą rolę, staje się naj lepszym źródłem zaopatrzenia dla mieszkańców naszego miasta. (lk)

### Ofiary

Pracownicy Domu Włókienniczego Centrali Tekstylnej, Piotrkowska 87, złożyli ofiarę na RTPD w kwocie zł 6.000.

Pracownicy Pogotowia i Gazu Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi ofiarowali na dzieci po poległych w czasie okupacji, zł 7.000.

## SLADEM naszych artykułów

### Miejska Straż Pożarna jest w porządku

W związku z wzmianką, zamieszczoną w nr. 13 „Głosu Robotniczego“ z dnia 30 grudnia 1948 roku pt.: „Przejechał przez auto Straży Pożarnej m. Łodzi“ — Zarząd Miejski nadesłał nam wyjaśnienie, że wypadek na skrzyżowaniu ulic

Marsz. Stalina i Sienkiewicza w dniu 23 grudnia ub. roku spowodowany był przez autonomiczną pożarniczą, należącą do firmy PZPB Nr. 4 przy ul. Sienkiewicza nr. 82-84, nie dotyczy więc Straży Pożarnej m. Łodzi.

## Zapotrzebowanie na tłuszcze pokryte w 100 proc.

Spotykamy się często z wypowiedziami mieszkańców naszego miasta, wyrażającymi przypuszczenia, że zapotrzebowanie gospodarstw domowych na tłuszcze pochodzenia zwierzęcego nie jest jeszcze dostatecznie pokrywane. Tymczasem dane cyfrowe uzyskane z wyniku rozdziału szmalcu i słoniny na bony tłuszczowe świadczą o czymś wręcz przeciwnym. Z dotychczas dokonanych obliczeń wynika, że w pierwszej dekadzie b.m. posiadacze kart zaopatrzenia wybrali w sklepach PSS w 100 procentach przypadający im przydział szmalcu. W okresie od 10 do 20 bm. wydawana była słonina i zdawało by się, że ze względu na „legendarny“ brak tego tłuszczu całkowita ilość tego artykułu przeznaczona do rozdziału zostanie rozprowadzona między posiadaczy bonów tłuszczowych. Cyfry i fakty świadczą jednak o czym innym. Słonina nie została rozkupiona i kilkanaście ton tego produktu, przeznaczonych do rozdziału na bony tłuszczowe trzeba było zasolić i odesłać do magazynów.

W bieżącym miesiącu na pierwszą i drugą dekadę przeznaczono do rozdziału na bony tłuszczowe (dla dzieci i członków rodzin) margarynę i to margarynę wysokogatunkową pochodzenia zagranicznego, nadającą się do przechowania w ciągu bardzo długiego, gdyż 4-miesięcznego okresu czasu. Margaryna ta została rozkupiona w stosunkowo b. niskim odsetku. Róż prowadzono zaledwie 20 procent całej ilości tego produktu przeznaczonego do rozdziału.

To samo odnosi się i do masła. Zadysonowano do roz-

działu na bony tłuszczowe dla dzieci 21 ton tego produktu. Odbiór przez został zrealizowany przez pracujących zaledwie w 60 procentach.

Wyżej podane fakty świadczą wymownie o tym, że zaopatrzenie w tłuszcze ludności naszego miasta (mimo rozporządzeń występujących nieczynnie usprawiedliwionych panikarskich nastrojów) jest całkowicie dostateczne. Niewykorzystanie w całości należnych na bony tłuszczowe ilości jest

dowodem, że poszczególne gospodarstwa domowe dysponują rezerwą tłuszczową i że zapasy te są na tyle poważne, że nie wymagają stałego uzupełniania.

Należy się spodziewać, że wobec zaopatrzenia rynku w dostateczne ilości tłuszczów zwierzęcych i roślinnych sporadyczne „runy“ klientów poszukujących słoniny bądź szmalcu, na sklepy rzeźnicze, należą do niepowrotnej przeszłości. (lk)

### Czytelnicy piszą

#### Podziękowanie za światło

Do Obywatela Redaktora „Głosu Robotniczego“  
Prosimy Obywatela Redaktora o zamieszczenie na łamach swego pisma gorącego podziękowania pracownikom Elektryczni Łódzkiej za zaistalowanie światła na ulicach w osiedlu Stoki.  
Komunikujemy równocześnie

nie, że chcąc chociaż w części odwdziżyć się za to, zebrałiśmy drobną sumę złotych 5.900, którą wlać będziemy na konto Funduszu Opieki nad Dzieckiem Pracowniczym przy Elektrowni Łódzkiej.

Stali czytelnicy „Głosu“ — mieszkańcy kolonii mieszkalnej CZIPW na Stokach.

### Nasi korespondenci fabryczni donoszą:

## Młodzież bawełnianej „szóstki“ w wyścigu pracy

Nasza fabryka PZPB Nr. 6, przeszła ogromną drogę od lipca ub. roku do teraz. To już nie jest ta fabryka, której np. przedziałnia średnioprzędna wykonywała plan w 76 procentach. Plan roczny, jak to już donosił Głos Robotniczy, wy-

konaliśmy z nadwyżką. Prędkość średnioprzędna wykonywane obecnie plan w 108 procentach, odpadkowa — około 120 procent, niewiele od niej mniej robi tkalnica, a najlepiej pracuje wykończalnia wykonując ponad 140 procent pla-

nu.

Młodzież naszej fabryki, biorąc przykład ze starszych robotników, również pracuje bardzo intensywnie. Wielu młodzieńców w ostatnim etapie współzawodnictwa pracy zajęło pierwsze miejsca. Są to: Jaskuła Jamina, Zociora Jadwiga, Szymańska Maria, Krakowska Janina, Górecka Kazimiera, Bzdurska, Flanela, Grober Bronisław i wielu innych.

Za ich przykładem pójdzie cała młodzież naszej fabryki. Młodzieżowicz — korespondent fabryczny Grabowiecki Wincenty

## Zmiany organizacyjne w Związku Fryzjerów

W lutym b. r. nastąpi fuzja Zarządu Głównego Związku Fryzjerów ze Związkiem Służby Zdrowia. W miejsce obecnego Zarządu Głównego powstanie Wydział Fryzjerski przy Związku Służby Zdrowia w Warszawie.

Związki prowincjonalne reprezentować będą referaty fryzjerskie przy Zarządzie Okręgowym Służby Zdrowia.

Należy podkreślić, że reorganizacja ta wpłynie poważnie na podniesienie i usprawnienie świadczeń społecznych dla fryzjerów, którzy dotychczas nie mając własnych świetlic nie mogli korzystać w całym tego słowa znaczeniu z upowszechnienia kultury i oświaty, tak jak pracownicy innych zakładów pracy.

W związku z zmianami w organizacji fryzjerów przewiduje się zreformowanie dotychczasowej umowy płac w skali ogólnokrajowej. (p.)

## Pogotowie budowlane czuwa

W dniu wczorajszym pogotowie budowlane wezwane było na Stary Rynek 15, gdzie w budynku dwu piętrowym murowanym na wyżej wymienionej posesji groziło obniżenie ścian szczytowej. Ściana ta

podstemplowano i częściowo rozebrano. Na parterze i pierwszym piętrze w mieszkaniach ob. Michałowskiego Mieczysława i ob. Janczaka Walentego podstemplowano stropy, grożące oberwaniem.

## Kronika Piotrkowa

## Przemiany PZPB w Moszczenicy

Braki w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy ulegają likwidacji



## KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 27 stycznia  
1949 r.  
Dziś: Jana

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publicz-  
nego 10-49  
Miejski Komisariat M. O.  
10-4  
Straż P.arna 10-72  
Szpital św. Trójcy 10-70  
Pogotowie lekarskie nocne ul.  
Stalina 45, tel 10-04

Rozdziałnia „Głosu Piotrkow-  
skiego“ ul. Słowackiego Nr  
26, Tel. 15-40.

Do niedawna oddział kroch-  
malni i przygotowawczy od-  
dział tkalni w PZPB w Mosz-  
czenicy w jednej mieściły się  
sali. Wysoka temperatura, ja-  
ka panuje w krochmalni, w  
znacznym stopniu utrudniała  
pracę w oddziale przegotow-  
awczym. Umiano sobie jed-  
nak z tym poradzić. Wybu-  
dowano ścianę, która odgra-  
dza obydwa oddziały, zainsta-  
lowano specjalne wentylato-  
ry i problem powyższy został  
rozwiązany.

Urządzone osłony przy  
zgrzeblarkach w oddziale  
przygotowawczym w prze-  
dzalni, okazały się niedosta-  
teczne. Zakwestionował je  
również zwiędający zakłady  
inspektor pracy. Niedocią-  
gnięcia te w najbliższym cza-  
sie zostaną usunięte. Już  
obecnie przeprowadza się  
przeróbki.

Pałacym zagadnieniem jest  
sprawa szatni. Narazie prob-  
lem ten został w ten sposób  
rozwiązany, że w poszczegól-  
nych oddziałach urządzone  
zostały specjalne wieszaki, w  
przygotowaniu są osłony,  
które chroniłyby odzież pra-

owników przed kurzem. Jest  
to jednakże bardzo prowizo-  
ryczne rozwiązanie. Problem  
szatni rozwiązyany zostanie  
dopiero przy projektowanej  
przebudowie przedzalni.

Jest jeszcze inna bardzo  
istotna sprawa. Dach w od-  
dziale przedzalni wiele pozo-

stawia do życzenia. Jest on  
już stary i w każdej chwili  
grozić może zawaleniem. Co-  
kolwiek czas zabezpiecza się  
go odpowiednimi podpórka-  
mi. Stan ten jednakże nie mo-  
że przeciągać się w nieskoń-  
czoność.

W planie inwestycyjnym

na rok 1949 kierownictwo  
zakładów przewidziało grun-  
towany remont tego dachu.  
Spodziewać się należy, że dy-  
rekcja branżowa pozyję tę  
uwzględni i już w niedługim  
czasie przystąpić będzie moż-  
na do gruntownej przeróbki.  
J. W.

## Kolejarze - przodownicy pracy

Parowozownia Piotrków na czołowym miejscu

Parowozownia Piotrków za  
ostatni okres sprawozdawczy  
może poszczycić się znacznymi  
osiągnięciami. Obok  
usprawnień natury technicz-  
nej oraz usprawnień po linii  
żyzw, „małej racjonalizacji“  
do osiągnięć tej placówki nie  
mało przyczynił się istnieją-  
cy tutaj ruch współzawodnic-  
stwa pracy. Wśród wielu in-  
nych na szczególne wyróżnie-  
nie zasługują następujący  
pracownicy:

Różalski Józef - przodow-  
nik zespołu na naprawie śred-  
niej tendrów parowozowych,  
mimo podeszłego wieku, liczy

on bowiem już przeszło 64  
lata, w ostatnim okresie wy-  
konał 134 proc. normy. Jest  
to bardzo sumienny pracow-  
nik. Na kolei pracuje prze-  
szło 30 lat. Jest członkiem  
PZPR.

Krawczyk Antoni - ma-  
larz kolejowy. W ostatnim ok-  
resie wykonał on 124% nor-  
my. Jest to bardzo obowiąz-  
kowy pracownik. Chętnie  
udziela się również pracy  
społecznej. W okresie trwa-  
nia Kongresu Zjednoczenie-  
wego wykonał po godzinach  
służbowych wszelkie prace  
związane z dekoracją stacji

Piotrków.

Owczarek Józef pracownik  
odlewni brzozy, poszczycić  
się może ostatnio osiągnię-  
ciem 114 proc. normy, co w  
tym dziale na szczególne za-  
sługuje wyróżnienie.

Niemalymi osiągnięciami  
poszczycić się może Niedziel-  
ski Władysław, pracownik za-  
trudniony przy rozładunku  
wagonów węgla. O ile idzie o  
wyniki jego pracy w jego  
dziale to nikt z nim równać  
się nie może. 179 proc. nor-  
my, jakie osiągnął w ostat-  
nim czasie, to sukces nielada.

Zaznaczyć należy, że pracą  
swą przyczynia się on niema-  
ło do uniknięcia postępu wa-  
gonów, co w znacznym stop-  
niu usprawnia gospodarkę  
wagonami.

W drużynach parowozo-  
wych na szczególne wyróżnie-  
nie zasługują następujący  
pracownicy: maszynista Ko-  
walski Jan ze swoim pomoc-  
nikiem Kijewskim Stanisła-  
wem, oraz maszynista Ptak  
Stefan ze swoim pomocni-  
kiem Justynem Zenonem. Zmia-  
na ta obsługująca jeden pa-  
rowóz zaoszczędziła w miesią-  
cu grudnia 57 ton węgla.

Podobnymi, nieco mniej-  
szymi wynikami, poszczycić  
się może również wielu in-  
nych pracowników. Parowo-  
zownia Piotrkowska dzięki  
takim pracownikom śmiało  
przoduje pod względem  
oszczędności i sprawności w  
Dyrekcji Łódzkiej.

## Ze sportu

## Drużyna „Concordii“ lepsza technicznie od śląskich pięściarzy

W Piotrkowie odbyły się  
w sali im. Kilińskiego bok-  
serskie zawody towarzyskie  
między drużyną „Concordii“  
i „Naprzód“ Lipiny - Śląsk.  
Pięściarze piotrkowscy wy-  
kazali wyższość techniczną  
nad bokserami Śląska. Prze-  
bieg poszczególnych walk  
był następujący:

W wadze muszej spotkali  
się Wtkowski („Con.“) - Szer-  
szei („Nap.“). Po wyrówna-  
nej na ogół walce wynik  
brzmiał 1:1.

W wadze koguciej Brzóska  
(P) już w pierwszej rundzie  
znokautował Dziubińskiego  
(„Nap.“).

W wadze piórkowej odby-  
ły się dwie walki: Borow-  
ski (P) - Chrumik („Nap.“)  
oraz Adamus (P) - Lein  
(„Naprz.“) Borowski, pogrom-  
ca Woźniakiewicza, już w  
pierwszej rundzie znokautow-  
ał Chrumika. Ciekawy  
przebieg miała walka Ada-  
musa z Leinem. W pierw-

szej rundzie walka na ogół  
wyrównana. W drugiej Ada-  
mus niespodziewanie idzie  
na deski do ośmiu, natomiast  
Lein otrzymuje rapomnienie  
za nieczystą walkę. W trze-  
ciej rundzie wyraźna prze-  
waga Adamusa, toteż wynik  
remisowy zdaniem naszym  
nie krzywdzi żadnego z prze-  
ciwników.

Ciekawy przebieg miała  
też walka w wadze półśred-  
niej między Maciejczykem  
(P) i Einhornem („Naprz.“)  
Prymitywny ale twardy Śła-  
zak zadziwił widownię swą  
wytrzymałością. Lawina cio-  
sów, jaką zasypywał go Ma-  
ciejczyk, wyraźnie oszołomi-  
ła Ślazaka, który jednak do-  
trwał do końca. Spotkanie  
wygrał wysoko na punkty  
Maciejczyk. Z powodu braku  
przeciwników w wadze  
lekkiej, w której walka się  
nie odbyła, nastąpiło jeszcze  
jedno spotkanie w wadze pół-  
średniej między Tomickim

(P) a Rekussem („Naprz.“).  
W pierwszej rundzie walka  
na ogół wyrównana, w dru-  
giej rundzie natomiast za-  
znacza się wyraźna przewa-  
ga Tomickiego i Rekus le-  
ży do ośmiu na deskach W  
trzeciej rundzie walka mia-  
ła przebieg dramatyczny -  
pięściarz Śląska 2 razy zna-  
lazł się na deskach i osta-  
tecznie został przez Tomic-  
kiego znokautowany

Interesujący przebieg mia-  
ła walka w wadze średniej  
Spotkali się Masiarek (P) i  
Kusz (Naprz.). W pierwszej  
rundzie walka wyrównana,  
w drugiej zaznacza się lekka  
przewaga Masiarka, w trze-  
ciej natomiast Kusz przycho-  
dzi do siebie i rundę tę wy-  
grywa. Ogłoszenie zwycięz-  
cą Kusza krzywdzi zdaniem  
naszym nieco zawodnika  
piotrkowskiego.

Ostatnie spotkanie w wa-  
dze półciężkiej między Woj-  
narowskim i Gajdzikiem

(Śląsk) skończyło się wyni-  
kiem remisowym. W pierw-  
szych dwóch rundach prze-  
wagę miał zawodnik śląski.  
W trzeciej natomiast zdecy-  
dowanie lepszym okazał się  
Wojnarowski, toteż zdaniem  
naszym wynik remisowy był  
sprawiedliwy.

Zaznaczyć należy, że pu-  
bliczność piotrkowska stanę-  
ła na wysokości zadania da-  
jąc oklaskami zarówno za-  
wodników miejscowych, jak  
i gości.

Sędziował w ringu bardzo  
dobrze Sieraszewski z Łodzi  
sędziami punktowymi byli  
Kasprzak i Cwiek.

## Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

## Teodor Dreiser

18

## Tragedia Amerykańska

Spojrząwszy uważnie na jasno popielaty jego garnitur,  
nowy kapelusz, pięknie świecące buty i ciemną, skórzaną  
walizkę z przytroczonego do niej trójnogiem fotograficz-  
nym, rakietą tenisową w płóciennym futerales, głównie dla  
ukrycia na wierzchu walizki inicjałów jego C. G. - uczu-  
ła, że budzą się w niej żywo dawne uczucia dla niego.  
Jest to człowiek, który ją kochał, a teraz będzie do niej  
należał. A chociaż zobojeźniał dla niej, jest to jej, jej wie-  
ść Clyde!

Gdy zobaczył, że kupił bilet, sam wtedy podszedł do  
kasy i, rzuciwszy jeszcze jedno spojrzenie w jej stronę, jak  
by chcąc zaznaczyć że wszystko idzie dobrze, stanął na  
jednym końcu peronu, gdy ona zajęła miejsce na drugim.

(Co to za człowiek w brązowym, znowym palcie,  
z kłatką w ręce? Dlaczego tak mu się przygląda, czyżby  
się czegoś domyślał? a może pracował kiedy w Lycurgus  
albo widział go tam kiedy?)

Musi kupić sobie inny słomkowy kapelusz... Dziś jesz-  
cze, w Utica... włoży go zamiast tego, który ma na sobie.  
Upatry sobie chwilkę, kiedy Roberta nie będzie patrzeć  
na niego, i ten włoży do walizki. Opuści ją na chwilkę za-  
raz, jak tylko przyjadą do Utica, albo ją zaprowadzi do  
małego hoteliku, jak to już sobie projektował, i tam zapi-  
sze siebie jako Carla Grahama z żoną albo może Clifford  
Goldena... albo Gehring (w stemplarni była robotnica tego  
nazwiska), bo gdyby robiono jakieś poszukiwania, dowie-  
dziano by się, że Roberta wyjechała z jakimś mężczyzną  
tego nazwiska.

(Słychać gwizd pociągu. Może to ich pociąg nadjeżdża?)  
Na jego zegarku było dwadzieścia siedem minut po  
dwunastej.

Musi teraz zdecydować się, jak ma się wzłędem njej  
zachować w Utica. Czy ma być serdeczny, czy oziębły?  
Przez telefon mówił łagodnie i czule. Może więc lepiej po-  
zostać przy tym, bo mogą obudzić się w niej podejrzenia,  
rozniewa się, będzie się opierała, i wszystko trudniej bę-  
dzie wykonać.

(Czy ten pociąg nie nadejdzie nigdy?)

Ciężko mu będzie udawać nastrój mając pełną świadom-  
ność, że to ona doprowadziła go do całej tej historii, sta-  
wiając mu tak ostro swoje żądania. I teraz ma być dla  
niej czuły! Do diabła!

A gdyby takim nie był? Roberta może wyczuć coś z  
jego postępowania, nie zechce z nim pojechać dalej i ze-  
psuje cały plan.

(Żeby mu tylko ręce i nogi nie drżały w stanowczej  
chwili!)

El skądżeby ona mogła domyślić się czegoś, jeżeli on  
sam nie jest jeszcze pewien, czy wystarczy mu odwagi?  
Wie tylko, że nie wróci z nią jako jej mąż, a to jest naj-  
ważniejsze. Może łódki nie zatop., ale nie wróci z nią jako  
jej mąż...

Ale jest już i pociąg. Roberta niesie swoją walizkę.  
Czy to dla niej nie za ciężko, zwłaszcza w jej stanie? Tak,  
to niedobre dla niej. Dziś jest bardzo gorąco. Jak przy-  
jadą do Utica pomoże jej, o ile naturalnie nikt nie będzie  
ich widział! Patrzy teraz na niego, chce widocznie się upe-  
wnić, czy i on wsadzie Nie pozbyła się zwątpienia i pode-  
rzeń. Ale oto jest miejsce na samym końcu pociągu. Nie  
będzie tu źle. Usiądzie tam wygodnie i będzie wyglądał  
oknem.

Oczom jego ukazała się rzeka Mohawk, ta sa-

ma, która płynęła pod Lycurgus, pod samymi oknami  
stemplarni, i na której wybrzeżach odbyłi zeszłego roku tyle  
spacerów z Robertą. Wspomnienia te niezbyt mu były  
miłe, odwrócił więc oczy i udawał, że czyta gazetę, za  
która mógł się ukryć, rozważając wszystkie dokładnie i przy  
pomnieć sobie położenie jeziora Big Bittern, które go bar-  
dziej interesowało niż jakąkolwiek inną miejscowość na  
świecie.

W piątek wstąpił do Lycurgus House i wziął stamtąd  
trzy spisy hoteli, letnisk i gospód leżących w dalszych  
okolicach i wokół Big Bittern i Long Lake. Prawdopo-  
dobnie można by dostać się do jakiegóś jeziora najmniej  
uczęszczanego - tylko, czy tam dostanie się łódka? W so-  
botę wziął jeszcze cztery takie cyrkularze. Dowiedział się  
z nich że istnieje wiele mniejszych jezior wzdłuż tego sa-  
mego toru kolejowego, który prowadzi do Big Bittern.  
Jest tam również wiele gospód, gdzie mogłoby zatrzymać  
się na jakie dwa dni przed wyjazdem do Big Bittern  
i Grass Lake. O Grass Lake pisano, że jest niezwykle  
malownicze, leży blisko stacji i że są tam trzy wiejskie  
gospody, gdzie tanio, bo za dwadzieścia dolarów, można  
siedzieć cały tydzień. Dwie osoby więc zapłaca za jedną  
noc około pięciu dolarów. Wiedział już, jakimi słowy prze-  
kona Roberta, że należy się jej odpoczynek, zanim zabierze  
się do nowego życia. Nie będzie to ich drogo kosztowało,  
nawet piętnaście dolarów ze wszystkim. Przedstawi to  
jej jako początek miodowego miesiąca, jako podróż nie  
tyle poślubną, co przedślubną. Bedzie to sobie taka miła  
wycieczka! Nie zgodzi się tylko, aby wziąć ślub przed wy-  
cieczką, tego nie zrobi za nic!

(Co to za ptaszki? Tak szybko lecą ku tej kępie d.zew  
na wzgórzul)

(D. c. n.)

TEATR

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27. Dziś 19.15 komedia Kleista: „ROZBITY DZBAN”

Teatr Kameralny Domu Żołnierza, ul. Daszyńskiego 34. Dziś 19.15 komedia — farsa E. Pietrowa: „WYSPA POKOJU”

„MELODRAM” ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 wespółce na sztukę Arthura Millera pt. „Synowie” w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordyńskiego.

TEATR „OSA” Traugutta 1 tel. 272 - 70 Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek” z J. Węgrów na czele całego zespołu.

Teatr Powszechny Codziennie o godz. 19.15 — (w niedzielę i święta dwa przed etażerka) o godz. 16 i 19.15 sztuki Michała Bałuckiego pt. „Klub Kawalerów”.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA” Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygański”.

Teatr Lalek „ARLEKIN” Łódź, Piotrkowska 152, telefon 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17.00 „DWA MICAŁY I ŚWIAT CAŁY” Frajta

W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godz. 10.00.

kina

ADRIA — „Casablanca” godz. 16, 18, 20; w niedziel. 14 film niedozwolony dla młodzieży.

BAŁTYK — „Dzwonnik z Notre Dame” godz. 16, 18.30, 21, w niedziel. 13.30. film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

BAJKA — „Szalony lotnik” godz. 18, 20, w niedziel. 14, 16. film dozwolony dla młodzieży.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 4” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

HEL — (dla młodzieży). „Feniks” godz. 1, 18, 20 w niedziel. 14.

MEZA — „Postrach Mórza” godz. 18, 20, w niedziel. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży.

POLONIA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny” godz. 17, 19, 21; w niedziel. 15. film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOŚNIE — „Guramiszwilli” godz. 18, 20, w niedziel. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Kulisy Wielkiej Wiosny” godz. 18, 20, 20.30, w niedziel. 13 film niedozwolony dla młodzieży.

ROMA — „Nauczycielka bawi się” godz. 18, 20, w niedziel. 14, 16 film dozwolony od lat 14.

REKORD — „Przygoda na wakacjach” godz. 18, 20, w niedziel. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Skandal” godz. 18, 20, w niedziel. 14, 16. film niedozwolony dla młodzieży.

SŁOŃCZKO — „Serenada w Dolinie Słowica” godz. 18, 20, w niedziel. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży.

TECZA — „Sępy” godz. 16, 18, 20, w niedziel. 14 film dozwolony dla młodzieży.

TATRY — „Na tropie zbrodni” godz. 16, 18.30, 21, w niedziel. 13.30 film niedozwolony dla młodzieży.

0-034603

SPORT SPORT SPORT

Sport Łódzki zmieni swe oblicze... w życiu prywatnym...

Wywiad z Przewodniczącym Aktywu Sportowego przy Miejskim Komitecie P.Z.P.R. tow. Duniakiem



II Sekretarz LK PZPR i Przew. Aktywu Sportowego przy Miejskim Komitecie PZPR. tow. Duniak

dzeniem rozwijać swą działalność. CO BĘDZIE Z LKS-em, ZRYWEM I TUR-em? — Do jakich zrzeszeń sportowych włączone zostaną, towarzysz, takie kluby, jak LKS, Zryw czy TUR? — pytamy naszego rozmówcę — gdyż pod tym względem kursują w Łodzi najróżnorodniejsze i najczęściej sprzeczne ze sobą wieści.

— LKS — mówi tow. Duniak — powiększy rodzinę sportową włóknarzy, Zryw i TUR samorządowców, pod którego skrzydła przejdzie również HKS. Fuzje jego z chemikami uważam za całkowicie chybioną, jak również za bezpodstawny uważam upór włóknarzy obstających przy utrzymaniu niektórych dotychczasowych nazw swych klubów włókienniczych. „Włóknarz”

powinien być jeden, a poszczególne kluby winny być według mnie traktowane jedynie jako sekcje tego zrzeszenia.

OSTATNIE I NAJWAŻNIEJSZE PYTANIE

Czas ucieka. Na tow. Duniaka oczekuje wielu interesantów, toteż musimy skrócić swą wizytę, ale na zakończenie jej zadajemy jeszcze jedno pytanie: Kiedy możemy oczekiwać ostatecznego unormowania tych spraw?

— Z penościami jeszcze przed nadejściem sezonu letniego — kończy z przekonaniem nasz rozmówca.

Z WIOSNĄ CZĘKA NAS PRACA OPARTA O NOWĄ STRUKTURĘ NASZEGO SPORTU

przed sezonem letnim rozpoczniemy prace opartą już o nową strukturę naszego sportu, która niewątpliwie przyniesie nam jeszcze większe osiągnięcia i zdobycze, niż do tej pory.

Nasi sportowcy w życiu prywatnym...



Kubasiewicz

Reprezentant wagi półciężkiej WZKS „Włóknarz” — Kubasiewicz jest towarzyszem broni Trzęsowskiego. Kubasiewiczowi służba wojskowa tak jak i Trzęsowskiemu nie przeszkadza w uprawianiu boksu. Na każdy trening Trzęsowskiego i Kubasiewicza doprowadza na miejsce sierżant lub kapral, a później eskortuje ich z powrotem z honorami do koszar...

Wypadek w rodzinie Tajnerów

Młodszy brat Leopolda złamał nogę, Tajner III i 8-letnia Tajnerówna nie rezygnują jednak z nart

WISŁA (obsł. wł.) — Startując na narciarskich mistrzostwach Śląska w klasie juniorów, doskonały zawodnik cieszyński Tajner II, brat Tajnera Leopolda, zdobył dwa pierwsze miejsca w skokach i biegu w klasie seniorów, doznał podczas skoków złamania

nogi. Poza Tajnerem II w zawodach tych startował jeszcze (poza konkurem) Tajner III, utalentowany skoczek oraz Tajnerówna, zdobywczyni drugiego miejsca w biegu dziewcząt na 8 km.

Cała rodzina Tajnerów należy do SNPTT (Wenta) w Cieszynie.

Przed mistrzostwami Europy w jeździe szybkiej na lodzie

ZURICH (obsł. wł.) — Do zawodów lyżwiarских o mistrzostwo Europy w jeździe szybkiej, które odbędą się w Davos w dniach 5 i 6 lutego, zgłosiło się 8 państw, a mianowicie: Anglia, Austria, Holandia, Norwegia, Szwecja, Szwajcaria, Węgry i Włochy.

raz Andersen i Lundberg. Szwedami będą reprezentowali Hedlund, Engstrom, Hallquist i Janemar, Holandijczykami Broekman, Langedijk, Huiskes i Van der Voort.

W mistrzostwach świata mają wziąć również udział doskonalnie zawodniczkę radziecką mistrzynią ZSRR Isakową na czele.

Wł.Z.K.S. „Bawełna” wybiera nowy zarząd

Wł. ZKS „Bawełna” zawiadoma wszystkich swych członków, iż dnia 29.1.49 r. o godz. 17-tej w pierwszym terminie o godz. 18-tej w drugim, w sali Teatru Popularnego przy ul.

Ogrodowej 18 odbędą się Walne Zebranie członków celem wybrania nowego Zarządu klubu. Obecność obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

Z boksu łódzkiego

Co słycać w mistrzostwach kl. A?

Od kilku tygodni odbywają się spotkania bokserskie o drużynowe mistrzostwo w klasie B Okręgu Łódzkiego. Już dziś można stwierdzić, że o awans do klasy A walczyć będą zespoły Energetyki i DKS

z Aleksandrowa. Reszta drużyn znacznie bowiem im ustępuje. Zespół Filmowca, który dwa lata temu należał do groźnych w B klasie — obecnie stał się dostarczycielem punktów, gdyż poziom fil-

mowców b. się obniżył. Po uwzględnieniu ostatnich wyników tabela przedstawia się następująco:

Table with 3 columns: Team, Walks, Points. DKS Aleksandrów 2 2 23.9, Energetyka 2 2 19:11, Gwiazda 1 1 8:6, Korab 1 - 6:10, Filmowiec 2 - 12:18, Tramwajarze 2 - 8:22

Gwiazda, jednak nie jest wykluczona niespodzianka w postaci zwycięstwa Filmowców.

W niedzielę Tramwajarze podejmują Korab z Piotrkowa. Typujemy na faworyta zespół gości.

Bardzo interesująco zapowiada się mecz DKS z Energetyką w Aleksandrowie. Zwycięzca tego meczu zostanie najprawdopodobniej mistrzem kl. B.

W Piotrkowie Concordia zmierzy się z LKS-em II, Łódzianie w meczu tym winni uzyskać zwycięstwo, jako faworyci mistrzostw rezerwy kl. A.



Jak donosi prasa zagraniczna w mistrzostwach świata w jeździe szybkiej na lodzie wezmą w tym roku udział lyżwiarzy radzieckie. Na zdjęciu zawodniczki radzieckie z bukietami kwiatów po zawodach 8 miast. Pierwsza jeźdźca mistrzyni świata Isakowa.

Co usłyszymy przez radio

11,40 Audycja słowno - muzyczna dla przedszkolki. 11,50 Muzyka rozrywkowa. 11,57 Sygnał czasu i Hejnał. 12,04 Wiadomości południowe. 12,20 Koncert solistów. 12,45 Audycja dla wsi. 13,00 PRZERWA. 14,30 (L) Z dzisiejszej prasy. 14,00 (L) Muzyka obiadowa (płyty). 14,58 (L) Komunikaty. 15,00 (L) Pieśni. 15,20 (L) Felieton A. Ważyka pod tytułem „Kleśt w teatrze Wojska Polskiego”. 15,30 Audycja słowno - muzyczna dla dzieci. 15,50 Muzyka popularna. 16,00 DZIENNIK. 16,30 „Opowieści mazurek”. 16,50 „Radzieckie loty podbiegunowe”. 17,00 Audycja z okazji 4-tej rocznicy wyzwolenia Śląska. 17,45 Poradnik językowy. 18,00 „Dla każdego coś miłego”. 19,00 Felie-

ton literacki. 19,15 ANTONI AREŃSKI — Trio op. 32 d. moll na fortepian, skrzypce i wiolonczelę. 19,40 „Wzniechnia Radiowa”. 20,00 DZIENNIK WIECZORNY. 20,30 (L) „Czarna dama z sonetów”, słuchowisko według sztuki Bernarda Shaw'a. 21,15 (L) Muzyka z płyt. 21,30 Koncert symfoniczny. Transmisja z PRAGI CZESKIEJ. 22,30 Muzyka taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka taneczna. 23,20 Program na jutro. 23,30 (L) Koncert życzeń (cz. I). 23,43 (L) Omów progr. lok. na jutro. 23,45 (L) Koncert życzeń (cz. II). 24,00 (L) Zakończenie audycji i Hyma.

Łódzki Związek Gimnastyczny organizuje kursy dla instruktorów

Łódzki Okręgowy Związek Gimnastyczny przewiduje zorganizowanie licznych kół i sekcji gimnastycznych, które udostępnia podniesienie tętny fizycznej szerokiej mas, organizuje kursy instruktorskie gimnastyki wolnej i przyrządowej.

Szkolenie instruktorów odbywać się będzie od dnia 6 lutego 1949 roku w sali K. S. „Zryw” przy ul. Pogonowskiego Nr. 82 w każdą niedzielę w godz.: od 10,00 do 12,00.

Przeprowadzeniem ćwiczeń zajmą się wybitne siły fachowe na terenie okręgu z dyr. Dołowym, prof. Golaszewską, kpt. Kirkićkim i ob. ob. Bedkowskim, Woźniakiem i Gajdeckim na czele.

Łódzki Okręgowy Związek Gimnastyczny zobowiązuje równocześnie wszystkie kluby zrzeszone jak i niezrzeszone do zgłoszenia kandydatów na piśmie do Sekretariatu Łódzkiego Okręgowego Związku Gimnastycznego w Łodzi, ul. Narutowicza 41 m. 16 prof. Golaszewska Stefania.

Wobec tego, że metody i system treningów opracowany został w ten sposób, by dać podłoże nie tylko gimnastykom ale i wszystkim sportowcom. ŁÓDZK spodziewa się liczego i systematycznego uczęszczania zainteresowanych osób.

Sport w CSR

PRAGA (obsł. wł.) — W drużynowych zawodach o mistrzostwo Czechosłowacji w zapasnictwie pierwsze miejsce zajął „Sokol” — Praha — Vinohrady I, przed „Sokołem” Praha I i „Sokołem” Praha — Vinohrady II.

KINO „Jęcza” „Włóknarz” DZIS PREMIERA filmu produkcji czeskiej „SĘPY” w/g opowiadania N. Pabery p.t. „MOST”